Nr. 313 Rok XII. Lwów, wtorek 9 lipca 1907. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 mm petitowy lub jego miejsce. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Towarzystwo Kółek rolniczych.

Przez dziś i jutro obraduje w naszem mieście Rada ogólna Towarzystwa Kółek rolniczych. Zjazd ten jest jednocześnie jubileuszowym obchodem Towarzystwa, które w roku bieżącym zamyka pierwsze 25-lecie swego istnienia.

Obchód ten jubileuszowy odbiega wszakże zgoła od tradycyjnego u nas typu tego rodzaju uroczystości. Towarzystwo Kółek rolniczych nie wydało pamiątkowej księgi swej działalności, ozdobnie oprawnej, z portretami wszystkich byłych i obecnych członków swego zarządu. Nie urządza ono bankietów. Nie zamianowało z dziesiątka choćby członków honorowych. Nie przygotowało darów żadnych dla swego prezesa. Ani nawet nie umieściło na porządku dziennym swych obrad retrospektywnego poglądu na rozwój Towarzystwa i zwykłej w takich razach mowy apologetycznej o zasługach jego.

Obok zwykłych dorocznych sprawozdań, umieszczony został w programie posiedzeń Rady ogólnej jedynie referat prof. Grabskiego: o zadaniach Kółek rolniczych w obecnej sytuacyi rolnictwa, referat programowy, wskazujący Towarzystwu nowe prace do podjęcia, aby dotychczasową robotę pogłębić i uzupełnić. A miast festynów czy bankietów — położenie kamienia węgielnego pod budowę własnego domu.

Nie zamyka Towarzystwo Kółek rolniczych jubileuszem swych 25 lat dotychczasowej pracy, lecz raczej nowe niem 25-lecie rozpoczyna.

I istotnie jest w niem dziś bodaj więcej świeżości sił, zapału i wiary w przyszłość, niż było w pierwszych latach istnienia. Po 25 latach istnienia swego patrzy ono nie wstecz, na rzeczy już przez się dokone, lecz naprzód, na zadania, oczekujące spełnienia. Możnaby powiedzieć, że z biegiem czasu nie starzeje się ono, lecz coraz się więcej odmładza.

Powstało ono u schyłku epoki społecznej dyktatury na wsi dworu szlacheckiego. Ludzie, co je założyli, czuli zbliżający się jej koniec, rozumieli, że zbliża się szybkim krokiem ostateczna likwidacya stosunków przeduwłaszczeniowych, że wkrótce punkt ciężkości życia wiejskiego przesunie się z dworu do chat włościańskich i że na chłopie polskim będzie musiała się cała nasza siła narodowa oprzeć. Ale ten chłop, to był wówczas jeszcze typ dopiero przejściowy od wyzwoleńca z poddańczej zależności do wolnego dziedzica swego gruntu. Zrodził się już jako równoprawny z większym właścicielem obywatel kraju. Ale wychował się w atmosferze moralnej, przesiąkłej jeszcze pamięcią poddaństwa i pańszczyzny. I w całem jego myśleniu społecznem ślad tych wspomnień był wyraźnie widoczny. Stosunek jego do inteligencyi mógł być w najlepszym razie stosunkiem obdarowywanego do dobrodzieja. Poza tem cechowała go przedewszystkiem nieufność do całej reszty narodu.

I udział jego w życiu Towarzystwa musiał być wobec tego zgoła bierny, korzystania mniej lub więcej ochoczego z pomocy i usług zarządu towarzystwa czy po poszczególnych Kółkach pracujących jednostek inteligentnych.

Dopiero następna generacya stworzyła ów typ współczesnego włościanina, co, pełen życiowej odwagi liczy na własne tylko siły, zdobywa z przedziwną energią zamorskie dla się tereny pracy i zarobków, których zbyt mało mu kraj własny daje, skupowuje po niepomiernie wysokich cenach co roku dziesiątki tysięcy morgów ziemi, opuszczanej przez większych właścicieli, niezdolnych uporać się z rosnącem brzemieniem długów, i decydującym staje się czynnikiem politycznego naszego życia.

Również formacyą ostatniego dopiero dziesięciolecia jest ten syn chłopski, co na stanowisku urzędnika, czy księdza lub profesora gimnazyalnego nie zapomina o chacie włościańskiej, w której lata dziecinne spędził, lecz się do obowiązków względem niej chętnie poczuwa, jak i wogóle typ społecznego na wsi działacza, co idzie na wieś nie z „ofiarą“, ani z pouczeniem „młodszego brata“, lecz z chęcią współpracy z walczącym o byt codzienny i wyższy poziom kultury ludem wieśniaczym.

Wprawdzie nieliczne są jeszcze, na potrzeby naszego kraju zgoła za szczupłe szeregi tej prawdziwie demokratycznej inteligencyi.

Ale z roku na rok zwiększają się one.

I na tle tej przemiany, dokonywującej się w podstawach naszej struktury społecznej, zmienia się też odpowiednio i charakter Towarzystwa Kółek rolniczych.

Z organizacyi pracy dla ludu wiejskiego, staje się ono coraz wyraźniej organizacyą zawodowej samopomocy drobnych rolników włościańskich. Rośnie wciąż praca u dołu, po poszczególnych Kółkach, wzrasta nieustannie udział członków w wydatkach Towarzystwa, a wraz z tem krzepnie wewnętrzna w niem łączność i wzmaga się poczucie solidarności ekonomicznej wśród członków.

Od lat kilku znajduje się Towarzystwo Kółek rolniczych w okresie reorganizacyi wewnętrznego życia na tych nowych istotnej samopomocy społecznej podstawach. Wprowadziło ono opłaty obowiązkowe członków do Kółek, i Kółek do Towarzystwa; zamiast pouczeń i odczytów wedrownych instruktorów rolniczych organizuje dziś przedewszystkiem doświadczenia gospodarzy z nowymi odmianami zbóż, nawozami, konkursy na rozprawki rolnicze pisane przez włościan, członków Towarzystwa; sklepiki Kółek rolniczych przeobraza w wiejskie spółki spożywcze; handel towarami rolniczymi stara się ująć w ściśle formy spółkowe itd. itd.,

Ewolucya ta nie dokonywuje się jednak łatwo. Nie łatwo pociągnąć do większych odrazu świadczeń na rzecz Towarzystwa ludzi, przyzwyczajonych widzieć, że Towarzystwo to zawsze im tylko coś dawało, niczego w zamian od nich nie żądając.

Nie łatwe też są zmiany radykalne w Towarzystwie, jednoczącem lud wiejski na przestrzeni całego kraju, w którym istnieją silne kontrasty kulturalne między wschodem a zachodem, okolicami górskimi a nizinami.

Więc dokonywuje się w Towarzystwie Kółek rolniczych ewolucya cicha, dla patrzących z boku niemal niedostrzegalna ale za to bodaj tem gruntowniejsza.

I jubileuszowy dziś obchód 25-letniego istnienia tego Towarzystwa, jest również pozbawiony wszelkich głośnych efektów.

Ale może właśnie dlatego, że taki inny od zwykłego typu jubileuszowych uroczystości, zwróci on tem baczniejszą uwagę ogółu naszego społeczeństwa na Towarzystwo Kółek rolniczych, które, będąc organizacyą na wskróś włościańską, o wyraźnym charakterze stowarzyszenia zawodowej samopomocy drobnych rolników, liczy ich dziesiątki tysięcy w swych szeregach — potrafi jednak w chwili obecnej tak silnego rozrostu prądów chłopskiej wyłączności stanowej jednoczyć we wspólnej zgodnej pracy wszystkie warstwy narodu. Przez to samo już ma ono pierwszorzędne społeczno-narodowe znaczenie.

Do pracy w niem jest powołana nie tylko inteligencya wiejska, nie tylko ksiądz, nauczyciel wiejski, dzierżawca czy właściciel folwarku (dziwną ironią losu tych najmniej dotychczas w niem pracuje), lecz cały ogół naszych warstw inteligentnych.

Dotychczas darzy je on tylko sympatyą.

Może poczuje się w następnem 25-leciu życia Towarzystwa Kółek rolniczych i do obowiązku czynnej w niem pracy.

Garibaldi i Polacy.

Pod tym tytułem zamieścił pan Oreste Ferdinando Tancajoli w numerze tygodnika medyolańskiego „Il pensiero latino“ (Myśl łacińska) z dnia 4 lipca 1907, poświęconym setnej rocznicy urodzin Garibaldiego, obszerny artykuł, podający w części fakty u nas znane, ale w części także oparty na mało u nas znanych dziełach włoskich i na listach prywatnych, a ozdobiony udatnymi wizerunkami Mickiewicza, Francesca Nulla (uczestnika powstania z r. 1863), Langiewicza i Hauke-Bosaka, zaczerpniętych z prywatnego zbioru autora. Artykuł ten podajemy poniżej w wiernym przekładzie:

Obecnie, gdy setna rocznica urodzin jasnowłosego bohatera odradza w całym złotym blasku patryotycznym cudowne wspomnienia niezrównanej epopei, która od niego wzięła swoje imię, — wydaje mi się obowiązkiem wspomnieć o niektórych znakomitych synach Polski, którzy, nieustraszeni, szli za nim we wszystkich walkach, staczanych za naszą niepodległość. Będę się starał w krótkich rysach odtworzyć piękne, bohaterskie postacie wojowników i apostołów ludzkości, bez skazy i bez trwogi, niesprawiedliwie zapomnianych przez historyków naszego Zmartwychwstania.

Nikt więcej od Garibaldiego nie był stworzony do wywoływania sympatyi i poświęcenia, nikt lepiej od niego nie umiał wywierać na wszystkich, którzy się do niego zbliżyli, nieprzepartego czaru i wzbudzać w nich niemego uwielbienia.

Cóż więc dziwnego, że także niektórzy synowie Polski — narodu sławnego a nieszczęśliwego — przybyli zaciągnąć się pod jego sztandary i z nim walczyli i zwyciężali? Między nimi historya zapisuje w pierwszej linii Adama Mickiewicza, Mikołaja Kamieńskiego, Maryana Langiewicza, Franciszka Wysockiego, Haukego-Bosaka, Milbitza, Gustawa Jaraczewskiego, Ludwika Mierosławskiego i innych jeszcze, mniej znanych, ale niemniej dzielnych i walecznych.

D. 28 marca 1848 r. Adam Narkiewicz, który się znajdował w Rzymie, założył legion polski, który pod jego dowództwem szedł przez Florencyę i Bolonię do Medyolanu, odbył tam swój wjazd 1 maja t. r., przyjęty uroczyście przez komitet rządzący, który w swej proklamacyi do Europy z d. 25 marca zamieścił formalne zaproszenie do Polaków „braci w nieszczęściu i w nadziejach, aby przybiegli zwalczać wspólnego wroga“ *). W Medyolanie mały legion połączył się z kolumną Mikołaja Kamieńskiego, przybyłą ze Szwajcaryi. W ten sposób powiększony legion polski, który na swoim własnym sztandarze biało-czerwonym miał wypisane słowa: „Za naszą wolność i waszą“, składał się z artystów, z niedobitków powstania 1831 r. i ze szlachty, pragnącej pognębienia Austryi, która urządziła niegodziwą rzeź galicyjską w 1846 r.

Wszyscy byli ożywieni wielkim duchem poświęcenia dla sprawy włoskiej, za którą w owych dniach Mickiewicz przemawiał do ludu medyolańskiego po włosku z balkonu pałacu Mazino, a jego natchnione, prorocze słowa przyjęte zostały nieskończonymi oklaskami. W Medyolanie Mickiewicz mieszkał przy rodzinie szlacheckiej Arconatich na ul. Bossi; w tym domu zetknął się z Mazzinim, przybyłym umyślnie w owych dniach z Lugano *).

Wyekwipowany kosztem rządu tymczasowego legion polski przybył do obozu w Valeggio, gdzie Mickiewicz został przyjęty przez Karola Alberta, którego sympatye dla sprawy polskiej były znane, ponieważ był synem księżniczki polskiej Albertyny Kurlandzkiej.

W Desenzano 6 czerwca legion bił się walecznie z oddziałem austryackim, poczem wziął udział w innych trudach obozowych łącznie z ochotnikami lombardzkimi **).

Kiedy losy wojny obróciły się na gorsze, legion poszedł za wojskiem królewskiem do Piemontu; tam zatrzymał się krótko, poczem po ogłoszeniu Rzeczypospolitej Rzymskiej skierował się do Toskanii, gdzie pułkownik Michał Chodźko, który dowodził luźnym oddziałem Polaków, ułatwił im drogę do Rzymu.

Tam to na wielką skalę zabłysła waleczność Polaków. Oddany pod rozkazy generała Avezzany legion, nieco powiększony rozmaitymi współziomkami, przebywającymi w Rzymie, dokazywał cudów waleczności podczas całego okresu owego pamiętnego oblężenia.

Pod bezpośrednimi rozkazami Garibaldiego znajdowali się: Franciszek Paweł Wysocki i hr. Aleksander Isenszmid de Milbitz, szef sztabu i adjutant Podulak, który znalazł śmierć podczas obrony Vascella, kierowanej przez Mediciego, który przez całe życie przypominał sobie bohaterstwo okazane przez Polaków w owych epickich godzinach. Ale najbardziej odznaczył się legion w potyczce pod Monte Parioli, jednej z najkrwawszych w ciągu oblężenia.

Po upadku Rpltej Rzymskiej legion się rozprószył. Niektórzy poszli za Garibaldim, inni zostali w Rzymie, a niektórzy podążyli do Wenecyi, gdzie przy obronie Mestre 27 października, poprzedzającego roku polegli byli Karol Miszkiewicz i Izydor Dembowski, sierżanci artyleryi polowej w korpusie Bordoniego.

Adam Mickiewicz zbolały, ale nie pozbawiony ducha, opuścił Włochy, udając się do Paryża, gdzie prowadził dalej swą misyę apostoła wolności ludów.

Umarł na cholerę w Konstantynopolu 26 listopada 1855 r., dokąd się udał, aby czuwać nad utworzeniem legionu polskiego przeznaczonego do walki przeciwko Rosyi wspólnie z wojskami państw sprzymierzonych.

Miał lat 57

Mickiewicz, przyjaciel najwybitniejszych polityków 1848 r., pozostawił po sobie we Włoszech pamięć nieśmiertelną: Cavour nazwał go bratem duchowym Homera, Vergilego i Dantego! Jako poeta jest on rzeczywiście największym, jakiego Polska miała. W Rzymie na domu, w którym mieszkał, na Via del Pozzetto

*) Mémorial de Légion Polonaise de 1848. Tome Ier

*) Wiadomość zaczerpnięta od hr. Luizy Casati Negroni Morosini.

**) O. Ottolini La rivoluzione Lombarda 1848—1849, Medyolan 1867

Sprawa językowa w parlamencie.

Wiedeń, 8 lipca.

(A) Stronnictwa niemieckie w Izbie poselskiej są w trakcie zrobienia kolosalnego głupstwa. Chcą walczyć o utrzymanie wyłączności języka niemieckiego, jako języka obrad parlamentarnych. Twierdzą, że ich honor narodowy ucierpiałby srodze, gdyby przedstawiciele innych narodów pozyskali w parlamencie choćby częściowe równouprawnienie dla swych języków ojczystych. Grożą też prezesowi gabinetu rozmaitemi represaliami na wypadek, gdyby istotnie przyszło do przełamania monopolu języka niemieckiego w parlamencie. Najzaciętciej występują w tej mierze Niemcy czescy. Zapowiadają, że urządzą obstrukcyę w Sejmie czeskim na jesieni, jeżeli wolno będzie umieszczać w protokole wnioski, oraz interpelacye w innym, aniżeli niemieckim, języku.

Tymczasem usunięcia dotychczasowej wyłączności języka niemieckiego w Izbie poselskiej, wymagają poprostu względy praktyczne. Następstwem reformy wyborczej, opartej na głosowaniu powszechnem i równem, jest wejście do Izby poselskiej długiego szeregu ludzi, umiejących po niemiecku tylko tyle, ile musi umieć człowiek na codzienne potrzeby w państwie austryackiem.

To znaczy, że taki obywatel, o ile opuści strony ojczyste, ziemie polskie, czeskie, czy włoskie, celem odbycia podróży, celem załatwienia interesu, naprawienia zdrowia, poznania nowych okolic, musi umieć po niemiecku na tyle, aby mógł się rozmówić na kolei, w hotelu, w sklepie. U siebie w domu jest jeszcze niestety zmuszonym do używania języka niemieckiego w stosunkach z władzami wojskowemi, choć i pod tym względem — za przykładem Węgier — muszą nastać zmiany. Rzecz przecież zgoła inna — władać językiem na potrzebę codzienną, zgoła zaś odmienna — posiadać język niemiecki w takiej mierze, aby móc każdej chwili i bez przygotowania odpowiadać po niemiecku przeciwnikom, stawiać i uzasadniać wnioski, wygłaszać mowy. Podobną biegłość w języku obcym może sobie przyswoić jedynie człowiek zamożniejszy, mogący szereg lat poświęcić studyom bez potrzeby natychmiastowego zarabiania na chleb.

Ale o takich studyach nie może marzyć rolnik, robotnik, rękodzielnik. Posłowie, wybrani z tych klas ludności, o ile nie są Niemcami, mają w dzisiejszych warunkach usta zamknięte. Nie wolno im czytać mów, bo surowy i niorozsądny przepis regulaminu (§ 55 regulaminu Izby posłów z dnia 2 marca 1875 r.) pozwala na czytanie mów tylko sprawozdawcom komisyj, dalej tym członkom komisyj, którzy zostali wyznaczeni do przedstawienia pewnego odrębnego zapatrywania, wreszcie ministrom i naczelnikom władz centralnych, tudzież ich delegatom.

Cóż im tedy pozostaje? Milczeć! Milczeć ze szkodą wyborców, kraju, państwa, boć niejednemu z nich tylko brak biegłości w języku niemieckim nie pozwala na wypowiedzenie wielu rozumnych uwag o potrzebach ludności, o sposobach praktycznego zapobieżenia istniejącemu złemu. I podczas gdy taki poseł narodowości polskiej albo czeskiej, często umysł bardzo światły, musi zachowywać w Izbie milczenie, lada dureń tylko dlatego, że jest Niemcem, godzinami paple w Izbie, zabiera jej czas, wywiera wpływ na rząd, który boi się zadzierać nawet z nieudolnym, ale umiejącym wrzeszczyć i wymyślać niemiaszkiem.

Takiego, to jest dzisiejszego stanu rzeczy stronnictwa nie-niemieckie nie mogą tolerować na dalszą metę. Muszą się domagać zmiany, gdyż inaczej posłowanie do parlamentu centralnego straciłoby dla Polaków, Czechów, Słoweńców, Włochów wszelką wartość.

Im łatwiej i prędzej partye niemieckie zgodzą się na ową zmianę, podyktowaną względami praktycznymi, tem gładziej pójdą obrady Izby poselskiej i znośniej ułożą się stosunki między stronnictwami bez względu na ich barwę narodową. Partye niemieckie już podczas wyboru prezesa Izby poselskiej miały sposobność przekonania się naocznie, że Koło polskie traktowało tę sprawę nie ze stanowiska rasowego, lecz z pobudek słuszności: stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, jako najliczniejsze, miało prawo żądania dla siebie godności prezesa Izby poselskiej; Koło polskie pierwsze uznało słuszność tego żądania i skłoniło owym krokiem Czechów oraz Słoweńców do pójścia w powyższe ślady.

Niemcy teraz powinni tak samo postąpić. W przeciwnym wypadku sprawa językowa zaraz na samem wstępie musi rozgoryczyć umysły w nowej Izbie poselskiej i zmrozić nadzieje, przywiązywane do idei demokratycznej głosowania powszechnego, o którą Niemcy walczyli z takim zapałem, iż nawet Polaków obwiniali o tendencye antydemokratyczne.

Z Uniwersytetu.

Rok szkolny zbliża się ku końcowi; rok ciężki, co się w dziejach wszechnicy naszej srał pamiętnym, jak żaden inny. Napad hajdamacki na portrety w auli i na dra Winiarza dowiódł, iż wszechnica gości w swych murach szeregi ludzi, niegodnych zwać się studentami.

Obecnie panuje spokój, a immatrykulacya na letnie półrocze odbyła się bez zaburzeń. Podczas wpisów jednak kancelarya przyjmować zaczęła dopiski ruskie na arkuszach wpisowych, wbrew postanowieniom, które uznają tylko język polski za urzędowy. Młodzież ruska w licznych wypadkach pozwoliła sobie nadużyć tej koncesyi, wpisując tekst najpierw po rusku, a dopiero potem po polsku; dzienniki ruskie mówiły więc słusznie, iż wszechnica przyjmuje wpisy ruskie. Opinia publiczna nie wie, na jakiej podstawie się to działo, a podobno i profesorowie nie mają dokładnego pojęcia o przyczynach tego procederu. Nic więc dziwnego, że powstają słuszne obawy, iż ta koncesya p r y w a t n a, zgoła niepotrzebnie wymyślona, a w dodatku odrazu nadużyta, może wywołać dalsze nadużycia i poważne rozruchy. Wszak profesorowie-docenci, wyrazili w swej wspaniałej deklaracyi przekonanie, iż miara ustępstw przekroczoną być nie może; wyrazili przekonanie, iż każdy krok dalszy poczytać należy za naruszenie p o l s k i e g o c h a r a k t e r u naszej wszechnicy.

Zdanie to przyjął wiec obywatelski, przyjęła młodzież, liczył się z niem Sejm. Deklaracya profesorów uznaną została nawet przez rząd. Stanowi ona wyraz przekonań c a ł e g o s p o ł e c z e ń s t w a, które w treści owej deklaracyi widzi określenie praw narodu polskiego względem wszechnicy, praw nietykalnych, poddanych opiece opinii, prasy, ciał reprezentacyjnych, ale przedewszystkiem opiece władz akademickich i pomiędzy młodzieży, jako bezpośrednio interesowanych czynników.

Mimo to dozwolono na wpisy ruskie, a co najmniej, tolerowano je bezkarnie. Zaszło widocznie nieporozumienie, nie chcemy przypuścić, iżby zaszła samowola, tworząca fakt dokonany, chociaż odzywają się głosy, iż to nieporozumienie było czemś więcej, niż nieporozumieniem. Opinia jest zaalarmowaną pogłoskami, iż podobno ktoś z członków naczelnej władzy akademickiej „politykuje“ w sposób nie jasny. Powstałaby w tym wypadku obawa, iż taka samowolna „polityka“ może położenie zawikłać, a co najmniej utrudnić zachowanie się władzy akademickiej w przyszłości.

Jesteśmy przekonani, iż władza akademicka, ani chce, ani może lekceważyć usposobienia całego narodu, nie może się sprzeniewierzyć tak poważnej deklaracyi wszystkich polskich profesorów i docentów, lecz kategoryczne wyjaśnienie i otwarte postawienie kwestyi jest wprost konieczne, tak ze względu na uspokojenie opinii, jakoteż dla zapobiegnięcia możliwym w przyszłości nieporozumieniom.

Wprawdzie każdy rok akademicki stanowi dla siebie całość odrębną, pod rządami nowego rektora. Ale były rektor zasiada nadal w senacie, jako prorektor, w czem się zaznacza ciągłość zarządu i jego tradycyi. To właśnie powinno nas uspokoić wobec niejasnych pogłosek; ufamy, iż nie stało się nic takiego, coby narażało polski charakter wszechnicy, bo żaden rektor nie wstąpiłby na tak niebezpieczną drogę, choćby ze względu na skutki, któreby w czasie jego pro-rektoratu powstać mogły, a któreby dały powód słusznej krytyki jego poprzednich rządów.

Powtarzamy raz jeszcze, że sprawa ta wymaga zupełnie niedwuznacznego wyjaśnienia. Postawa ogółu społeczeństwa polskiego, które tak jednomyślnie stanęło w obronie polskości wszechnicy, nie tylko stanowi dostateczne poparcie moralne dla władz uniwersyteckich do prowadzenia jawnej i otwartej polityki, lecz i zabrania uciekania się do p r y w a t n y c h koncesyi i kompromisów. Ogół musi mieć pewność, że interesy jego są należycie zabezpieczone i uchronione od wszelkich wahań lub niejasności. Nowe półrocze za pasem — najwyższy więc czas.

Wiadomości polityczne.

CHULALONGKORN.

Egzotyczne to imię oznacza egzotycznego króla Siamu, który bawi obecnie w Europie, nawiedził Francyę, a przed paru dniami przybył do Paryża. Jedni powiadają, że celem tej podróży jest chęć poprostu zwiedzenia kawałka świata, inni, że zamiar zaciągnięcia osobistej pożyczki przez króla Siamu, trzeba jednak przyznać, że Chulalongkorn ma prawo obecnie pomyśleć i o jednem i o drugiem, po 39 letnich rządach, w których doprowadził swoje państwo do zupełnej niezawisło-

---

nr. 144 umieszczono w r. 1877 kamień z następującym napisem *):

ADAMO MICKIEWICZ
POETA D'ALTISSIMA FAMA
IN QUESTA CASA ORDINAVA
PER LE GUERRE DELL' INDIPENDENZA ITALIANA
IL DRAPELLO DEI PRODI POLACCHI
NEL 1848.
S. P. Q. R.
19. MARZO 1877.

A d a m M i c k i e w i c z
poeta największej sławy
w tym domu organizował
do wojen o niepodległość włoską
zastęp walecznych Polaków
w r. 1848.
Senat i lud rzymski
19. marca 1877.

Następnego roku biust jego z marmuru, wyborne dzieło rzeźbiarza Wiktora Brodzkiego, umieszczono obok biustów Mazziniego i Cavoura w sali Arazzich na Kapitolu i uwieńczono go z wielką uroczystością w r. 1880.

Bolonia także uznała za konieczne upamiętnić przejazd poety tablicą, odsłoniętą w r. 1880 w domu na via Mazzini, gdzie on mieszkał.

Tylko Medyolan w tem szlachetnem współzawodnictwie nie pomyślał jeszcze o uczczeniu pamięci tego wielkiego przyjaciela Włoch przez nazwanie jego imieniem jednej z ulic miasta.

* * *

Kiedy wybuchła wojna w r. 1859, Polacy pośpieszyli licznie zaciągnąć się do szeregów Garibaldiego, a między nimi wymieniano Milbitza i Wysockiego, którzy już z Garibaldim byli w oblężeniu r. 1849, Maryana Langiewicza, hr. Haukiego Bosaka i jeszcze innych.

*) Honoration de la mémoire d'Adam Mickiewicz en Italie. Paris 1881.

Przybył wówczas do Włoch także Władysław Mickiewicz, syn Adama, aby zblizka asystować fazom wojny i w Bolonii, gdzie przebywał Garibaldi, zamieszkał w tym samym hotelu Szwajcarskim, którego I piętro było w całości zajęte przez generała, mającego ze sobą swą córkę Teresitę.

Opowiada Mickiewicz, że słyszał następujące słowa, wypowiedziane przez bohatera do ogromnego tłumu, witającego go oklaskami: „O ileż wolałbym, gdybyście zamiast nadarmo krzyczeć: „niech żyje Garibaldi“, przyszli zażądać odemnie broni, aby maszerować przeciwko nieprzyjacielowi!“

Dowiedziawszy się, że w tymże hotelu był Mickiewicz, Garibaldi zaprosił go na obiad, mówiąc do niego: „Jest to jedyna chwila, jaką mam wolną, aby módz z panem rozmawiać“.

Oddaję teraz głos Mickiewiczowi samemu (z manuskryptu francuskiego, znajdującego się w zbiorze autora): „Medici, który był z generałem, opowiedział mi mnóstwo szczegółów o Legionie polskim w Rzymie. Garibaldi miał mnóstwo wspomnień z oblężenia Rzymu, ale nie co do udziału Polaków. W zamian za to rozwodził się szeroko nad położeniem Polski i nad swojem pragnieniem przyjścia jej w pomoc; ale co do środków, prosił mnie, abym traktował o wszystkiem z Mordinim i Cairolim, z góry aprobując wszystko, co oni uczynią“.

Wł. Mickiewicz wszedł rzeczywiście w stosunki z Cairolim i Medicim.

Przy tej to sposobności Garibaldi za pośrednictwem Wysockiego wszedł w stosunki z generałem Mierosławskim, który odbył był kampanię sycylijską w r. 1848. Odbyła się między nimi wymiana listów, które dzięki uprzejmości p. Władysława Mickiewicza, mego znakomitego i czcigodnego przyjaciela, z radością podaję czytelnikom „Myśli łacińskiej“.

Są one absolutnie nie wydane, a oto ich brzmienie:

Wojsko południowe

Caserta, 19 paźdz. 1860.

Generał Ludwik Mierosławski ma polecenie wspierać komitet francuski i jego delegata pana Richarda, w utworzeniu legionu cudzoziemskiego i jest do tego upoważniony moim listem z 15 października.

Generał ma zupełne upoważnienie do wszystkiego, co dotyczy strony wojskowej tej organizacyi.

(List pisany po francusku). G. Garibaldi.

Caprera, 30 grudnia 1860.

Moje cofnięcie się do Caprery, nie jest opuszczeniem sprawy ludów, którym poświęciłem całe życie.

Z zupełnem zaufaniem do generała Mierosławskiego porozumiem się z nim co do tego, co dotyczy naszych dzielnych Polaków.

G. Garibaldi.

Genua, 1 maja 1861.

Mój drogi przyjacielu!

Ostateczna walka narodów uciśnionych zbliża się, ale nikt nie może oznaczyć jej godziny.

Trzeba być zawsze gotowym! Powiedz Pan więc swoim ziomkom to, co ja mówię Włochom, że trzeba funduszów na milion strzelb. Dzielni Polacy, którzy podczas rzezi warszawskiej udowodnili, że umieją poświęcać swe życie dla ojczyzny — potrafią także poświęcić część swoich dochodów dla jej odbudowania.

Pan, generale i Pańscy przyjaciele, jesteście gotowi poświęcić wasze życie dla Włoch. Ja i moi uczynimy to samo dla Polski.

G. Garibaldi.

(List do Mierosławskiego pisany po francusku).

Ale bohaterstwo Polaków zabłysło na większą skalę w wyprawie Tysiąca do Sycylii, gdzie Garibaldi kilkakrotnie miał sposobność wychwalania małego zastępu Polaków, którzy szli za nim w legionie cudzoziemskim, razem z Węgrami, Anglikami i Francuzami, z wiernością, wytrzymującą wszelkie próby.

(Dok. nast.) ORESTE FERD. TENCAJOLI.

Proszę wszędzie żądać powszechnie znanej
Farbki proszkowej do bielizny „Wincklera“ **Pluskwina** poleca 6943
O. T. Wincklera Syn
w papierowych woreczkach. niezrównany środek do zupełnego wytępienia pluskiew Lwów, Rynek 38.

ści politycznej i do niebywałego rozkwitu ekonomicznego.

Zadanie to było niełatwe; państwo siamskie bowiem miało od wieków tradycyę lenistwa, dzikich mordów i rewolucyi pałacowych, a położone w samym środku półwyspu, zwanego Indyami Zagangesowemi, dotyka tylko na południu morza, na zachód zaś jest ściśnięte przez wąski pas posiadłości angielskich, od wschodu przez posiadłości francuskie Tonkin, Kochinchinę i Kambodżę.

Do trudności z tak niebezpiecznego sąsiedztwa, przyłączają się trudności z powodu wewnętrznego składu ludności Siamu, nadzwyczaj różnorodnej, a nawet rozbieżnej w swych temperamentach. Na 15 milionów mniej więcej ludności około 6 milionów przypada na Chińczyków, 6 milionów na Siamczyków t. j. mieszańców rasy mongolskiej z malajską, stanowiących ludność inteligentną wprawdzie i łagodną, ale leniwą i chytrze uniżoną, na resztę składają się inne szczepy, jak Hindusi, Birmanie, Kambodżowie, wśród których wielką rolę odgrywają wojowniczy Malajowie.

Owoż Chulalongkorn okazał, że jest niepospolitą indywidualnością polityczną. Skoro w takich warunkach zewnętrznych i wewnętrznych potrafił dla swego państwa wywalczyć samodzielne stanowisko w polityce światowej, a dla swego tronu honory równorzędne z tronami europejskimi. Ostatnim aktem w tym kierunku był traktat zawarty z Francyą z wielką chytrością i wielkim rozumem politycznym. We Francyi traktat ten przyjęto jako wielkie zwycięstwo, gdyż przyznał ostatecznie Francyi posiadanie prowincyi Kambodżańskich, natomiast Siam na tem nic nie stracił, a zyskał wiele. Przedewszystkiem pozbył się przedmiotu ustawicznych sporów międzynarodowych, a w zamian za prowincye niedające żadnych dochodów otrzymał ważne pod względem strategicznym Sneeciabum i zatokę Krat, wreszcie uzyskał zniesienie eksterytoryalności jaka przysługiwała Kambodżanom na terytoryum siamskiem. Kambodżanie mianowicie mieli prawo w Siamie do tego, ażeby ich sądziły władze francuskie, odtąd zaś upada ostatnie to znamię zależności Siamu, w którym nadal tylko prawa siamskie będą decydować.

Jeszcze może ważniejsze jest wewnętrzne, ekonomiczne podniesienie kraju. Pobory państwa, które już w latach 1901—2 wzrosły do niebywałej cyfry 36 milionów tikalów, (około 45 milionów koron), podniosły się jeszcze w r. 1905—6 na 53 milionów tikalów. Eksport siamski, którego głównym przedmiotem jest ryż, pieprz i wyborne drzewo budowlane, przekracza już cyfrę 250 milionów rocznie, a Bangkok, stolica Siamu, dąży szybkim krokiem do tego, aby się stać jednym z najważniejszych portów handlowych na świecie.

To jest dzieło Chulalongkorna, które powinno mu zyskać sławę niemniejszą niż dzieło zreformowania Japonii obecnemu mikadowi Mucuszimie, które też uprawnia Siam do pretensyi aby Europa nieco więcej o nim wiedziała, prócz nazwy rywalizujących z „panamami“ kapeluszy „bangkoków“, które w modę wchodzić poczynają...

PROGNOSTYKI CO DO TRZECIEJ DUMY.

Pisma paryskie, między niemi zwłaszcza „Courrier Européen“ przynoszą informacye, które dziwnie harmonizują z przewidywaniami Dmowskiego, wyrażonemi w liście do „Koła Polskiego“ w Wiedniu, że trzeciej Dumy los będzie podobny do losu drugiej Dumy i że to będzie „prawdopodobnie ostatnia“.

Wedle tych informacyi mianowicie sfery dworskie już teraz bardzo są niespokojne o trzecią Dumę. Kongres ziemstw, choć był dalekim od rewolucyjności, niezadowolił rządu, bo panował na nim ton październikowców, a członkowie skrajnej prawicy zostali przez uczestników kongresu mocno sponiewierani. Prócz tego miano się spostrzedz, że kadeci mają wśród wielkich właścicieli, na których się będzie opierała trzecia duma, więcej zwolenników niźli się spodziewano, a gorliwość, z jaką się przygotowują do wyborów socyaliści, dowodzi, że i oni nie uważają swego położenia za beznadziejne. Prócz tego ma być wiadomem, że właściciele ziemscy, uwolnieni wreszcie od zmory kwestyi agrarnej i przymusowego wywłaszczenia, zajmą stanowisko wrogie względem rządu i zażądają reform, trudnych do przyjęcia dla samowładztwa carskiego...

A więc wobec tego nasuwają się jako konsekwencya przewidująca słowa byłego prezesa Koła polskiego w Petersburgu, że trzecia Duma będzie Dumą ostatnią.

A co potem?...

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Warszawa, 6 lipca.

(Sejmik relacyjny posłów warszawskich. — Nawoływania do jedności. — Krucyata przeciw orzełkom).

Wczoraj staraniem klubu narodowego zorganizowane zostało zebranie polityczne, na którem byli posłowie warszawscy: R. Dmowski i Fr. Nowodworski zdawali sprawę ze swej działalności poselskiej. Obszerną, piękną salę Resursy obywatelskiej zapełniła szczelnie doborowa publiczność, zalegając tłumnie także boczne salony i kolumnady.

Pierwszy przemawiał b. prezes Koła Dmowski, rysując w godzinnej przeszło mowie obraz polityczny Rosyi współczesnej, rolę rządu w obecnym kryzysie rosyjskim i okoliczności, które kazały mu na wszelkie, najbardziej uprawnione żądania reprezentacyi polskiej odpowiadać upartem: „non possumus“. B. prezes Koła działalności reprezentacyi polskiej w drugiej Dumie nie uważa za bezowocną.

Obliczona na dłuższą metę polityka posłów Królestwa za poparciem poselstwa z Litwy i Rusi zdołała ideę praw narodowych Polaków i specyalnie ideę autonomii Królestwa pogłębić w opinii różnych grup Dumy rosyjskiej, umiała zdobyć w Izbie szacunek i wysunęła kwestyę polską na porządek dzienny polityki państwa z taką siłą i wyrazistością po raz pierwszy od roku 1863.

Z tego punktu widzenia oceniany akt 16 czerwca i zawarty w nim cios przeciwko Polakom, ograniczający przedstawicielstwo Królestwa do trzeciej części jego dawnej liczby, jakkolwiek dotkliwy, sprawy polskiej nie tylko nie osłabia, lecz raczej przeciwnie podkreśla jej znaczenie w polityce państwa, nie bez pożytku dla jej międzynarodowego znaczenia i politycznej aktualności. B. poseł Dmowski jest za obesłaniem nowej Dumy, za kontynuowaniem dotyczasowej polityki autonomicznej i konstytucyjnej, lecz wspartej o jeszcze intensywniejszą, niż dotychczas pracę i walkę w kraju, bez których o zwycięstwach na terenie petersburskim daremnie marzyć. „Społeczeństwo powinno odwrócić swój wzrok, chwilowo skierowany na północny wschód, powinno stanąć na zgodnej, ofiarnej pracy tutaj w kraju, na własnym gruncie, a gdy ta praca pójdzie z należytą energią, to przy żywotności naszego społeczeństwa — rządy dotychczasowe w Polsce same przez się okażą się absurdem“.

Zgromadzenie witało swego posła niemal owacyjnie; Warszawie, żywionej latami strawą sentymentu, imponuje jasna, twarda, pełna skupionej w sobie siły, argumentacya Dmowskiego. Oklaski towarzyszyły wczoraj każdemu okresowi jego wywodów, zaś koniec mowy istotnie bardzo nawet efektowny i dobrze odtwarzający tajone pragnienia społeczeństwa, oklaskiwano ze szczególnym zapałem.

Mowa b. posła Nowodworskiego miała charakter polemiczny, dotyczyła taktyki Koła i była przyjęta bardzo życzliwie.

Potrzeba większego skupienia społeczeństwa w odpowiedzi na nowy represyjny kurs polityki rządowej, staje się obecnie czynnikiem już widocznym naszej polityki wewnętrznej. Z wielu stron, także ze strony realistów i ze strony postępowców podniesiono świeże pytanie, czy nie należy do obecnych wyborów stanąć pod jednym, wspólnym dla wszystkich stronnictw polskich sztandarem?

W tej sprawie głośny poseł miński do pierwszej Dumy Al. Lednicki z Moskwy zamieścił onegdaj w „Nowej Gazecie“ artykuł p. t. „Koncentracya wszechstronnictw“ (? kor.), w którym między innymi pisze:

Skoro mamy dziś 11 tylko posłów, skoro w ich ręku spoczywa reprezentacya całego narodu polskiego, to mała liczebnie reprezentacya powinna być wyrazicielką całej myśli politycznej polskiej. Niema miejsca na spory partyjne; muszą one zniknąć wobec grozy położenia. Stąd prosty wniosek, że należy stworzyć wyborczy komitet bezpartyjny lub ponadpartyjny, w którym udział wziąć powinny wszystkie odłamy myśli politycznej, nie wyłączając socyalistycznej.

W dawnej Polsce — czytamy dalej — w chwilach niebezpieczeństwa powszechnego powoływano pospolite ruszenie. Nikomu nie zaprzeczano prawa do bronienia ojczyzny. Dziś mamy to samo. Jedynie wskazanem jest stworzenie „koncentracyi wszechstronnictw“. W tej materyi Ant. Sadzewicz wypowiada na szpaltach „Myśli polskiej“ pogląd analogiczny, nie wspominając zresztą specyalnie o socyalistach, o których Lednickiemu chodzi szczególnie. „Zredukowanie liczby posłów z Królestwa — powiada S. — odbiera właściwie teren walkom partyjnym przy wyborach w Królestwie Pol. Szczupła reprezentacya polska powinnaby wyjść z łona jaknajszerszego porozumienia się obozów i stronnictw“.

Od słów o porozumieniu do samego porozumienia oczywiście jeszcze daleko tembardziej, że trudności praktyczne dokonania tej nowej koncentracyi będą niemałe. Wszak ostatecznym wynikiem porozumienia musi być podział owych 11 mandatów. Już sama ciągłość polityki polskiej i potrzeba zadokumentowania wobec rządu, że kraj aprobuje politykę dawnego przedstawicielstwa, nakazuje wybrać dawnych posłów zwłaszcza, że wśród nich są istotnie siły pierwszorzędne. Tymczasem zarówno dawni, jak nowi koncentranci będą przecież chcieli kogoś ze swoich i to właśnie akurat z okręgów, które już mają posła, w dodatku dobrego posła.

Władza rosyjska zajęta jest tymczasem polowa-

3

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

LUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Usiadł na wolnem miejscu, pochylił swoją ładną głowę, gładko uczesaną, milczał chwilę.

— Nędza! — zaczął naraz, wciąż patrząc w ziemię — szpital, dom nieuleczalnych. Chodziłem śród łóż, śród krzeseł, jak gdyby po kurytarzu lecznicy. I niema bodaj lekarza, który to wszystko uzdrowi: chorobę dusz i nędzę dusz?

— Święto opasów — ciągnął dalej, wskazując teatr. — Niech pani patrzy! Suknie i fraki, pod suknami i frakami — żołądki. Duszy tu nie szukaj! Albo mają pieniądze po wielkich pradziadach, albo je robią dla siebie, dla dzieci, dla metres... jedzą obiad o 7-ej, palą cygara przy czarnej kawie i przychodzą tu, żeby zabawić się. Lubią śmiać się wesoło, bo to ułatwia trawienie, lubią obłudę i kłamstwo, a zwłaszcza lubią frazes, że popierają sztukę ojczystą, że są niezbędni, że na nich stoi kraj...

Słuchała z uwagą, bo mówił Rzyźniewski, sławny w młodych kołach autor, a słuchając badała z ciekawością, z którą zwykle kobiety przyglądają się ludziom głośnym, piękną gładko uczesaną głowę pisarza. Włosy lśniły, od długich kobiecych rzęs padał cień na bladą twarz, cicho poruszały się drobne, kobiece także usta, i dziwnie brzmiały w nich drapieżne słowa, głos był znużony, znużenie leniwe, jak gdyby lubieżne znużenie było w całej jego rasowej postaci.

Jeszcze przed rokiem, na wsi, gdyby jej powiedziano, iż spotka autora „Delirium tremens“, zabiłoby w niej ze wzruszenia i szczęścia serce, dziś bała się tego człowieka. Rzyźniewski od początku, od pierwszej znajomości okazywał jej wiele względów i przyjaźni, roztaczał nad nią opiekę, podnosił jej talent, szukał jej towarzystwa, odwiedzał często, rozmawiał dużo i długo — ona wolała go unikać, i nie mogła polubić. Była mu wdzięczną za niejedną usługę; każda godzina, spędzona z nim, zostawała jej na długo w pamięci; dumne i świetne jego myśli zapalały jej duszę, ale nie umiała pozbyć się niewytłumaczonego lęku, który padał na nią, gdy on się zbliżał, gdy patrzał na nią przenikliwie, jak gdyby pytając o coś, gdy jego poufałe spojrzenia dotykały jej twarzy.

Teraz rada była, że na nią nie patrzy.

Rzyźniewski mówił długo i na ten sam temat.

— Et la tristesse de tout cela — kończył — kiedyż rozpadnie się marny arlekin w pstrem ubraniu, którego tu nazywają sztuką. Sztuka, prawdziwa sztuka, jakże daleko! na turniach... Nikt z nich nie widział, nikt nie pojmie!...

I naraz podniósł na Hankę swoje duże, ciemne, łagodne, zgaszone oczy. Uśmiech, niby blady połysk na ciemnych wodach, zaświecił na martwej jego twarzy.

— Pani jest taka inna, — rzekł cicho — pani jest ładna.

Patrzał w nią z uporem. Hanka zmieszała się.

— Dlaczego pani tłumaczy te okropności? — spytał potem.

— Tak... muszę... potrzebuję... dla pieniędzy...

— Czy pani ma rodziców? — indagował dalej.

— Matkę.

— Zapewne na wsi, w jakim starym dworze, nad którym cicho szumią lipy... Domyśliłem się... I pani zabija talent! Niech pani napisze bez ceremonii, żeby przysłali tyle i tyle — krótko i węzłowato. Stara pociśnie kabzę. Tu nie powinno być ceremonii... talent...

Hanka nie odpowiedziała nic.

— A, domyśliłem się, że pani jest ze wsi, bo oczy człowieka, który patrzał w dale i w niebiosa — inne są. Zazdroszczę pani i chciałbym z panią pojechać i chodzić śród pól o gasnącej zorzy, gdy biją dzwony...

— Tu zaś teatr i świat — dodał tonem rozkapryszonego dziecka — i nuda i głupstwo ludzkie... Przyjrzała się pani tym błękitnym? Są wszyscy.

I wyliczał skwapliwie, nawet z odcieniem przyjemności, nazwiska, tytuły, imiona w spieszczeniu, pokazując loże po kolei.

— A tam Naborowscy. Ona, piękna i głupia Aga, on sztywny, martwy, uroczysty, jeden z tych, co to przez całe życie celebrują bez infuły, bez pastoralu i, co gorzej, bez głowy. Poznałem tę parę nad morzem. Hrabina Naborowska przyjmuje dziś po teatrze. Pójdę tam...

Ciągle patrzał na nią poufale i natarczywie, z tem swojem zuchwałem pytaniem w spojrzeniu.

Hanka czuła, że drży, że jemu zapalają się jakieś błyski w oczach, że ogarnia go wesołość.

Pochylił się ku niej.

— A teraz chcę być z panią, bo dobrze mi z panią... pani — mówił prawie do ucha — dosyć już teatru i świętokradztwa, gawiedzi i autora, który kłania się w tej chwili i dziękuje, kładąc rękę na sercu, dosyć, albowiem powiedziano, że dosyć ci ma dzień na swej nędzy. Chodźmy, pani!

I wstał pierwszy, pewny, że go usłucha. Hanka zawahała się spłoszona, ale poszła. Ubierał ją i otulał, sprowadził po schodach, był miękki, serdeczny, dobry, figlarny, ale że ona stawała się coraz sztywniejszą, zmienił wnet ton na poważny. (C. d. n.)

Płaszcze i peleryny gumowe dla pań i panów
pelerynki dla panienek i studentów. (Cenniki gratis) 7293
poleca
Specyalny skład linoleum, cerat
i konfekcyi gumowej, Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

niem na polskie orzełki. W kancelaryach urzędowych funkcyonaryusze mają pilne oko na wszelkie breloczki, spinki, szpilki, czy czasem nie da się dojrzeć tego symbolu „o charakterze przeciwrządowym i politycznym“. Wczoraj rozlepiono przeciwko tym znakom „o charakterze przeciwrządowym“ specyalne ogłoszenie generał-gubernatora, w którem grozi Skałłon za wyrób, noszenie lub przechowywanie orzełków karą więzienia do 3 miesięcy lub kontrybucyi pieniężnej do 3 tysięcy rubli.

Czuwa straż rosyjska nad Wisłą!

STARY.

Dzieci polskie w Ameryce.

Większa ilość dzieci w rodzinie przedstawia się w Ameryce jako źródło zamożności albo przynajmniej jako ochrona przeciw nędzy. Znałam w Chicago posługaczkę Polkę, matkę siedmiorga dzieci, z których najmłodsze karmiła. Mąż jej chory na nogi, nic prawie nie zarabiał, bo 20—30 cent., które przynosił czasami do domu za drobne posługi na ulicach, wystarczały mu zaledwo na tytoń i piwo. „Tyle, mówiła, że stary zakołysze dziecko i przypilnuje domu, gdy ja idę na zarobek“. Kiedy ją zapytałam jak może wobec tego wyżywić tak liczną rodzinę — odpowiedziała:

„A przecież to w Ameryce każde dziecko musi coś zarobić. Najstarsza dziewczyna dostaje 8 dolarów tygodniowo, chłopak przynosi z fabryki 10 dol. tygodniowo a i z tych mniejszych każde coś zarobi. Jedno za sprzedawanie gazet, drugie za zbieranie węgla albo kawy i cukru itp.“.

A gdzież to tak zbierać można — zapytałam. — „A toć w porcie Michigańskim jest nas ze 12, co zbieramy zawsze to, co wyleci z worka albo z beczki“. I zaczęła się rozwodzić nad tem, jakto podczas przenoszenia pakunków zdarza się często, że obręcz pęknie i beczka z cukrem albo z kawą się rozleci. Dzieci to, co zaprószone, pozbierają i przyniosą do domu“. I oto jak ta biedna kobieta, mając siedmioro dzieci, mogła je nietylko wyżywić i ubrać, ale i posyłać do szkoły. Chociaż szkoła wogóle, gdy chodzi o starsze dzieci, nie jest wcale pożądana dla rodziców, bo zajmuje im ona niepotrzebnie dziecko wówczas, gdy ono mogłoby już zarobić kilka albo i kilkanaście dolarów tygodniowo. Mnożą się z tego powodu nadużycia, jak fałszywe podawanie wieku dziecka, albo ubieranie dwunastoletnich dziewczynek na panny dorosłe, aby tylko przyspieszyć czas, w którym mogą zamiast do szkoły iść do roboty. W polskich szkołach pierwsza komunia uważaną jest zazwyczaj za metę, po za którą o nauce nie bywa już mowy. Dawniej dziatwa mety tej dobiegała w 11—12 roku życia, obecnie w 13—14. Na zmianę tę wpłynęło prawo amerykańskie w stanie Illinois, według którego dzieci pracować mogą dopiero od lat czternastu. Następnie zaś każdy polski dzieciak pasowany zostaje na rycerza „business'u“. Dziewczynka np. rozpoczyna swoją karyerę od sortowania korków albo rodzynków, zawijania pudełek, zręczniejsza zaś zostaje tak zwaną „cask girl“ pośredniczącą pomiędzy kupującym a kasą. Chłopak zaprawia się do poważniejszych zajęć na rozmaitych posługach po fabrykach i sklepach. Nieletni ci pracownicy od pierwszego zaraz tygodnia zarabiają po 2—3 dolarów. Poczucie niepodległości i pewności siebie wzrasta wobec tego szybkim krokiem. Mija kilka lat, a dzieciak taki zamienia się w uświadomionego i dumnego ze swej pozycyi obywatela Stanów Zjednoczonych. I nie ma w tem nic złego. Owszem: ten wczesny wstęp w życie wraz z rozpoczęciem pracy, gdyby tylko uregulowanej rozumnie co do jej ilości, byłby może nawet bliskim idealnych urządzeń człowieka przyszłości. Ale dzieci te pracują zazwyczaj po fabrykach od godz. 7·30 do 4·30 popołudniu, dorośli od g. 7·30 do 5. Czyli różnica pomiędzy ilością pracy dzieci a dorosłych wynosi pół godziny. Z chwilą zaś, gdy dziecko wróci ze szkoły, zaczyna się znów praca około gospodarstwa domowego w postaci latania za przyborami kulinarnymi, piastowania młodszych dzieci albo mycia podłóg itp.

W dodatku istnieje w Ameryce nieludzki zwyczaj jakby pozostałość niewolnictwa, przeniesionego z czarnych na białych, że ludzie biedni oddają swoje dzieci do zakładów opiekuńczych, z których każdy za poręczeniem miejscowego proboszcza może sobie wziąć na własność dziecko, jakie sobie upatrzy. W ten sposób radzą sobie ludzie, którzy nie są w stanie opłacać zbyt kosztownej służby. Zdarza się zaś często, że dziecko takie pracuje do późnej nocy, pełniąc obowiązki służącej dla licznej rodziny. Mniej upośledzone dzieci chodzą w godzinach wolnych od szkoły na zarobek, do umywania naczyń, sprzątania mieszkań i biegania za posyłkami. O pracowitości tego polsko amerykańskiego maleństwa trudno sobie zdać sprawę, nie widząc, jak to się krząta, jak uwija, aby tylko zarobić 5—10 centów.

W każdem normalnie się rozwijającem społeczeństwie rodzice starają się o fachowe wykształcenie dla swoich dzieci, dając im najsilniejszą podstawę i najlepsze środki do przyszłej walki o byt.

W polskiem Chicago przeciętny ojciec i matka czekają jak zbawienia chwili, w której dziecko ukończy lat 13, aby je zaprządz do pracy za dolara. Co to dziecko umie, jaka je czeka przyszłość, o to się nikt nie pyta z powodu utartego zdania, iż najznakomitsi nawet ludzie w Ameryce zaczynali często od sprzedawania dzienników lub posługiwania po fabrykach.

Rzeczywitość zaś mści się nielitościwie za ową bezduszność rodzicielską. Bo tam, gdzie najwyższym celem jest zdobywanie dolara, idealne dążenia nie znajdują odpowiednich impulsów. Młodzież pozbawiona intelektualnych i estetycznych wpływów, urabia w sobie, poza zręcznością do pracy, zamiłowanie tylko do bezmyślnej zabawy. Dziewczęta od lat 14 zaczynają się stroić nie tylko we wstążki i świecidła, ale w aksamity i jedwabie. Na ulicy, w dzielnicach polskich, spotyka się w niedziele zwłaszcza, toalety wprost balowe. Wielkość kapeluszy i puszystość ich stroju przeszła wszelką możliwą miarę. Chłopcy tegoż wieku palą papierosy, piją wódkę, grają w karty i żują nielitościwie gumę, wystając z dziewczętami po rogach ulic. Zdarza się też często, że dziewczyna lat 16 wychodzi za 17-letniego chłopaka bez wiedzy rodziców, aby rozerwać owe związki równie szybko jak się je zawiązało. A nie wiadomo, kogo za to winić, czy wyzyskujących siły dziecka rodziców, czy nieudolność szkół polskich, które kształcąc, ale tylko umysł, nie urabiają,,. charakterów.

Lepsze prądy wyczuwa się niestety wśród tej głównie młodzieży, która uczęszcza do szkół amerykańskich. Chociaż i w tych ostatnich brak ustosunkowania pomiędzy rozbudzeniem uczucia wolności a poszanowaniem praw ogólno ludzkich. Szkoły bowiem amerykańskie szwankują na brak systematycznej nauki z zakresu etyki.

Bankructwo partyi staroruskiej.

Partya staroruska czyli t. zw. moskalofilska w Galicyi, która do niedawna stanowiła najpoważniejsze, najbardziej wpływowe stronnictwo ruskie, znajduje się obecnie w stadyum, które każe przewidywać blizki jej upadek a przynajmniej realną już dzisiaj utratę wpływu i znaczenia w społeczeństwie ruskiem. Już same wybory były w znacznej części świadectwem tego upadku. Partya, która liczyła co najmniej na połowę mandatów ruskich z Galicyi (moskalofile przy zamierzonym kompromisie wyborczym z ukraińcami żądali dla siebie 14 mandatów zob. „Diło“ nr. 115), której przeciwnicy t. j. ukraińcy ofiarowywali dobrowolnie 10, na tyle taksując jej siły, zdołała faktycznie uzyskać tylko 5 mandatów. O bankructwie partyi świadczy jeszcze wyraźniej to, co się stało później, już na gruncie wiedeńskim.

Oto posłowie ruscy, którzy postanowili zawiązać w parlamecie osobny klub ruski, stanęli wobec kwestyi, czy do tego klubu wciągnąć moskalofilów, czy nie *). Początkowo większość oświadczyła się przeciw szukaniu związku z moskalofilami i ułożono program klubu ruskiego, który, jak się wydawało, uniemożliwił moskalofilom wstąpienie do tego klubu. Tymczasem zaszła rzecz niespodziewana. Moskalofile zgodzili się na przystąpienie, żądając jedynie zmiany regulaminu w tym duchu, aby opuszczone zostały przy określeniu celu klubu słowa: „dla osiągnięcia narodowo-politycznej niezawisłości“ **), oraz żeby przydomek „ukraiński“ zastąpiony był przymiotnikiem „małoruski“, a oficyalna nazwa klubu brzmiała: „Klub ruski“ (Ruthenenklub), a nie klub ukraiński.

Na zmiany, zaproponowane przez moskalofilów, zgodziła się większość innych posłów ruskich, a specyalnie posłowie ruscy z Bukowiny (w liczbie 5) głosowali wszyscy przeciw nazwie „ukraiński“, mówiąc, że jest ona w najwyższym stopniu niepopularna wśród Rusinów bukowińskich.

I w ten sposób powstał dnia 18 czerwca b. r. „Klub ruski“, w skład którego obok 17 galicyjskich nacyonal-demokratów, 5 bukowińskich i 3 galicyjskich radykałów, weszło również 5 przedstawicieli partyi staroruskiej.

Cel klubu określony został w §. 2 w ten sposób: „Zadaniem ruskiego (małoruskiego) klubu jest zastępstwo i obrona interesów małoruskiej nacyi celem jej samodzielnego rozwoju politycznego, ekonomicznego, społecznego i kulturalnego“.

Następny zaś §. mówił: „Stwierdzając, że wszyscy członkowie klubu przyznali istnienie małoruskiej nacyi, pozostawia się do woli partyom i członkom klubu przy publikowaniu urzędowych enuncyacyj klubu używać na oznaczenie klubu i nacyi albo terminu małoruski, lub terminu ukraiński. W niemieckim języku oficyalna nazwa klubu jest „Ruthenenklub“***)

Krok moskalofilów był pod względem politycznym bardzo zręczny; był on dziełem planowej akcyi, skoro jeszcze na długi czas przed zawiązaniem klubu posłowie Kuryłowicz („Hałyczanin“ nr. 114) i Korol („Ruthenische Korrespondenz“) projekt stworzenia tego rodzaju Klubu podnosili. Zapewniał zarazem moskalofilom w połączeniu z bardziej umiarkowanymi żywiołami wśród ukraińców poważny wpływ na politykę Klubu ruskiego.

W tej jednak chwili uwydatniła się w całej pełni anarchia, panująca w obozie staruruskim. Oto fakt wstąpienia posłów staroruskich do Klubu, w którym rej wodzi młoda partya nacyonal-demokratów, wywołał niesłychaną burzę. Nie pomogło zbiorowe oświadczenie ogłoszone w „Hałyczaninie“ (nr. 129), w którem posłowie Dawydiak, Korol, Kuryłowicz i Hlibowicki stwierdzali, że mówiąc o samodzielnym rozwoju narodu małoruskiego, myśleli oczywiście tylko o rozwoju „w granicach Austryi“, przyznając zresztą „historyczną jedność całej Rusi (Rossyi)“, nie pomógł osobny artykuł p. Hlibowickiego („Halicz. nr. 127), w którym tenże zaznaczył, iż uważa Małorusów na równi z Wielko i Białorusami tylko za etnograficzno-kulturalne odmiany jednego wielkiego ruskiego narodu, a więc nie za „Volk“, tylko za „Kleinrussischer Volksstamm“. Mimo te zastrzeżenia krok posłów staroruskich został osądzony jako „zdrada idei ruskiej“, a w prasie moskalofilskiej rozpoczęła się coraz ostrzejsza, coraz bardziej bezwzględna walka z „ukraińcami“.

W tych warunkach nastąpił wśród posłów staroruskich rozdział, który na zewnątrz ma wszelki charakter rozłamu.

Dwóch z tych posłów, mianowicie pp. Marków i Hlibowicki wystąpili z Klubu ruskiego; pierwszy z nich osobnem pismem do prezydyum Klubu motywował to swoje wystąpienie *). Z pięciu punktów, które tam p. Markow podaje, wyjmujemy dwa najbardziej charakterystyczne: mianowicie zastrzeżenie co do idei samodzielności, która, zdaniem p. M., nie powinna była wykraczać po za granice państwa austryackiego, oraz „n a d m i e r n e g e r m a n o f i l s t w o“ licznych członków Klubu.

Od tego czasu p. Markow **) i Hlibowicki są w parlamencie całkiem odosobnieni; początkowo chcieli przystąpić do czeskich radykałów lub agraryuszy, ale tam mimo moskalofilstwa tych partyj nie chciano ich przyjąć. Posłowie ci pragnęli poruszyć w parlamencie sprawę zajścia w Horucku, ale żaden z posłów, a n a w e t s t a r o r u s c y p o s ł o w i e z R u s k i e g o K l u b u ***) nie chcieli tego wniesienia podpisać.

Tymczasem trzej inni posłowie staroruscy tj. pp. Korol, Dawydiak i Kuryłowicz (z których ostatni został wybrany za poparciem „ukraińców“) pozostali, mimo wszystkie ataki „Hałyczanina“ w „Klubie ruskim“ i rzecz ciekawa, — byli to właśnie ci posłowie, którzy od początku, przeciwnie jak „Hałyczanin“ i dwaj inni posłowie mosk. pojmowali ukraińsko-moskalofilskie stosunki, nie jako stosunki narodowościowe, ale jako partyjne.

Czy w zaostrzonej obecnie sytuacyi i przy ciągłej walce tych dwu stronnictw potrafią się oni nadal utrzymać w „Klubie ruskim“ i jakie będzie ich tam stanowisko, to już przyszłość okaże.

Jedno jest jednak rzeczą pewną, że brak dzisiaj tym posłom jakiejkolwiek podstawy, czy to w formie wpływu na przeciwników, czy nawet w formie poparcia ze strony własnego obozu.

„Ukraińcy“ w „Dile“ zarzucają im otwarcie nieszczerość i żądają wykluczenia ich po za nawias narodowego ruskiego życia.

Natomiast „Hałyczanin“ niedwuznacznie staje na stanowisku posłów, którzy wystąpili z „Klubu ruskiego“ i żąda kategorycznie zerwania wszelkich z „Ukraińcami“ stosunków.

Oto są najbardziej charakterystyczne wynurzenia tego organu:

„Zasadą naszą musi być „zupełne oddzielenie nas russkich od ukraińskich separatystów i ich instytucyi“.

„Z naszego tj. z istoty russkiego narodu wytwarza się drugi naród, naród ukraiński, nam (tj. Rosyanom) skrajnie wrogi, bardziej wrogi niż Polacy, Niemcy i i.“

„Należy pomyśleć o małorusskiem gimnazyum z prawami publiczności“.

„Do trzech miesięcy winien każdy z nas w imię narodowej dyscypliny i czci wyjąć wszystkie pieniądze złożone w ukraińskich finansowych instytucyach, tak żeby ani jeden nasz heller nie znajdował się w ukraińskich kasach“.

Należy jeszcze dodać, że na dzień 15 bm. zwołuje staroruski „Narodnyj Sowiet“ zjazd mężów zaufania, który ma ostatecznie rozstrzygnąć sprawę stanowiska moskalofilskich posłów w parlamencie i wydać w tej sprawie ostateczne orzeczenie.

Oto jest ogólny obraz obecnego stanu partyi staroruskiej, który musi w umyśle każdego wywołać wrażenie bankructwa.

Upadek tego stronnictwa, gdyby rzeczywiście doszedł do skutku, musiałby wywołać bardzo poważne zmiany w stosunkach ruskich wobec tego, że tyle jeszcze najpoważniejszych instytucyj ruskich opiera się o byt tej partyi. Dla scharakteryzowania ważności tej kwestyi zwrócimy uwagę tylko na jeden fakt, że Kościół greckokatolicki do dziś jeszcze w znacznej części opiera się na moskalofilach, jako żywiole najbardziej — sit venia verbo — konserwatywnym wśród Rusinów galicyjskich. I tu również zmiana stosunków politycznych nie może pozostać bez wpływu.

Należy zatem baczną zwrócić uwagę na proces likwidacyi tego stronnictwa, który trwać może długi jeszcze okres, a którego przebieg i skutki nas, nietylko

*) Historyę powstania klubu ruskiego podaje „Diło“ za „Bukowyną“ (nr. 132).

**) Patrz „Hałyczanin“ nr. 129.

***) Cały regulamin podany w „Dile“ nr. 126

*) „Hałyczanin“ nr. 130.

**) Charakterystyczną rzecz podaje „Diło“ (nr. 134), mianowicie, że po rosyjskich czasopismach widać fotografię „sławiańskiego działacza“ „ruskiego posła z Galicyi“ dra Dymitra Andrejewycza Markowa.

***) „Diło“ nr 135

Nowość! PIERWSZA ELEKTRYCZNA FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH STANISŁAWA JANKOWSKIEGO przedtem Józef Jankowski Lwów, Halicka 10 (Telefon Nr. 1025) wyrabia znakomitą kiełbasę polędwicową z czysto wieprzowych polędwic.

ko gospodarzy i odpowiedzialnych kierowników tego raju, ale i bezpośrednio jako współmieszkańców tej ziemi muszą żywo obchodzić.

NA DOBIE.

Może tak, a może i nie?

Szanowny i kochany Panie!

Nieraz już korzystałem z Pańskich cennych informacyi, a i zawsze dotąd podzielałem Pańskie zdanie, tym razem jednak — zdaje mi się — że Szanowny Pan nie ma racyi.

W ostatnim swoim liście utrzymuje Pan, że kupiectwo nasze nie jest patryotyczne, a na poparcie tego przytacza Pan aż trzy twierdzenia.

Stanowczo temu przeczę i postaram się wedle możności przekonać Szanownego Pana, że jesteś w błędzie.

Pan chyba nigdy nie widział kupiectwa naszego podczas obchodu Bożego Ciała, uroczystości strzeleckiej, lub też innego podobnego spaceru patryotycznego, a bądź Pan tylko łaskaw zaczekać na taką chwilę, przypatrzyć się jej dobrze i zapamiętać, a pewien jestem, że nietylko zmieni Pan swoje niesłuszne zdanie ale rumienić się będzie ze wstydu, że Szanowny Pan mógł coś równie niedorzecznego pomyśleć.

A teraz pozwoli Szanowny Pan, że poszczególnie zastanowię się nad każdym z trzech zarzutów.

Ad primum:

Kupiectwo nasze nie jest patryotyczne, bo nie popiera przemysłu krajowego, a klijentom swoim nietylko, że go nie zaleca, ale bardzo często do niego zniechęca i tu wymienia Pan kilkanaście przykładów z własnego doświadczenia.

Ani na jedną chwilę nie kwestyonuję Pańskiej wiarogodności, jednakże Szanowny Pan zdaje się zapominać o tem, że obcy fabrykant udziela kupcom naszym większego procentu i dogodniejszych warunków spłaty, jak to nasz uczynić może, a kupiectwo, Szanowny Panie, jest tylko... kupiectwem a nie żadnym patryotycznym sentymentem, z którym można chodzić bez butów.

Ad secundum:

Kupiectwo nasze nie jest patryotyczne, bo w ostatnich czasach coraz częściej wywiesza ruskie napisy nad swoimi magazynami, a w ten sposób coraz bardziej zaciera cechę polskiego miasta, które podobno tak bardzo kocha, a czyni to dla tych jedenastu zaledwie procentów ruskiej ludności, która mieszka we Lwowie, boć przecie chłop, który na jarmark za sprawunkami do Lwowa przychodzi, z pewnością na to zwracać nie będzie uwagi.

Jako argument przytacza pan, że inteligencya ruska i tak do naszych kupować nie pójdzie, bo mają swoich, a nadewszystko silnie wyrobioną solidarność popierania tylko swoich, więc też bez widocznego zysku kupcy nasi stoją się winni pozornego choćby zruszczenia miasta, a nie osiągając jakichkolwiek materyalnych korzyści, wyrządzają krzywdę swojemu miastu.

Ba! — ale jeden spacer patryotyczny może okupić to wszystko. Panie łaskawy! te delje, te kołpaki, karabele, szuby rysie i sobole więcej, lepiej i głośniej mówią o ich patryotyźmie, niż jakiś tam marny szyld cyrylicą czy azbuką wypisany.

Co prawda, znam ja tu trzech kupców pochodzenia ruskiego i twardych ruskich przekonań, którzy napisy tylko w polskim mają języku, a gdy jednego z nich o powód tej wyłączności pytałem, odpowiedział mi, nie wiem tylko czy dość słusznie.

„Ech! proszę pana, ich tem nie zyskam, a tych, co mam utracić mogę“.

Ad tertium:

Nie może się Szanownemu Panu pomieścić w głowie, jak kupcy nasi, znani z gorących przekonań polskich i wybitnie katolickich, mogą się ogłaszać w pismach o kierunku anti-narodowym i anti-katolickim i twierdzi Pan na podstawie jakoby długoletniego, fachowego doświadczenia, że nie przedpłata, ale ogłoszenia dają pismu materyalną podstawę, że oni właśnie, ci, ogłaszający się pisma te o niemiłym im wrogim, przeciw-polskim i przeciw-katolickim kierunku popierają i stale i wybitnie subwencyonują. Nie wie o tem zapewne ani książę X (mleko), ani hrabia Y (piwo), ani kawaler orderu papieskiego Z, ogłaszający swoje wyroby na szpaltach pisma, którego by przy ludziach nawet w rękę nie wzięli, a jeżeli je czytają, to tylko w największym sekrecie, — cóż więc mówić i dlaczego z tego powodu czynić zarzuty naszym kupcom, którzy i Panu Bogu i dyabłu świeczkę zapalićby chcieli, aby im tylko „handel szedł“.

Czy i o ile Szanownego Pana przekonałem — nie wiem, tak samo, jak w trakcie pisania powyższego listu, powstawały we mnie pewne wątpliwości czy i ja się też przypadkiem nie mylę, co jednak nie przeszkadza mi zakończyć go okrzykiem:

„Niech żyje nasze patryotyczne kupiectwo! mnohaja lta!!“

„Es lebe, es lebe hoch!!!“ (ąż.). =

MAŁY FELIETON.

MARK TWAIN: Trudne zadanie.

Miewałem wówczas odczyty. Pewnego dnia rozmawiałem z młodym człowiekiem, który stale na nie uczęszczał. Uskarżał mi się, że ma wuja, którego bardzo kocha, a który z niewiadomego powodu niczem wzruszyć się nie daje. Ze łzami w oczach, zawołał ten młodzieniec:

— Ach! gdybym mógł tylko raz usłyszeć go śmiejącego się! Gdyby przynajmniej mógł zapłakać!

Byłem rozrzewniony. Miękkie mam serce i nigdy nie mogę oprzeć się zmartwieniu:

— Przyprowadź go pan na mój odczyt — rzekłem — już ja go poruszę.

— Ach! gdybyś pan to mógł uczynić. Cała nasza rodzina błogosławiłaby pana za to. Oh! mój dobrodzieju, więc doprowadzisz go do śmiechu? Wyciśniesz łzy z wyschniętych jego oczu?

— No, no, przyprowadź pan tylko swego staruszka. Przygotowałem w mym odczycie kilka żartów, które rozśmieszyć go muszą, jeśli choć szczyptę humoru jeszcze ma w sobie. Jeśli zaś nie, to mam znów kilka innych, które go zabijają, jeśli się nie rozpłacze, mogę pana zapewnić.

Młody człowiek rzucił mi się na szyję i położył rękę na mej głowie, wznosząc oczy ku niebu — i mrucząc coś nabożnie. Potem poszedł po wuja. Ulokował go w pierwszym rzędzie, tak, aby na pierwszy ogień był wystawiony, ja zaś wziąłem się do roboty.

Próbowałem na nim łagodnych dowcipów, potem srogich. Zasypywałem go głupimi i dobrymi. Wystrzeliłem cały arsenał żartów starych jak świat i czerstwych jak dwumiesięczny chleb, wydobyłem następnie najświeższe, połyskujące jak złoto. Zapaliłem się do dzieła i napadałem go ze wszystkich stron, z prawej strony i lewej, z przodu i z tyłu, aż ochrypłem i zrobiło mi się niedobrze. Wszystko na nic! Ani śmiechu, ani łzy z niego nie wydusiłem. Byłem zdziwiony do głębi serca. Zakończyłem odczyt rozpaczliwym okrzykiem, pełnym wprost nadprzyrodzonego humoru — nadaremnie. Usiadłem zupełnie wyczerpany.

Jeden z moich znajomych przyszedł natrzeć mi skronie zimną wodą i spytał:

— Powiedz mi pan, co pana tak pod koniec opętało?

— Chciałem tego starego idyotę w pierwszym rzędzie, rozśmieszyć.

— No, to powiem panu, że szkoda było czasu na to i wysiłku. Ten starzec jest głuchoniemy, a w dodatku ślepy jak kret.

I powiedzcież mi państwo, czy to się godziło tak mnie, biednego sierotę wyprowadzić w pole?

Przeł. A. Z.

NADESŁANE.

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 6348

Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Prof. dr. Jan Prus

mieszka obecnie 7314

ul. Chorążczyzny l. 12, parter.

Zakład wodoleczniczy 6174

Theresienbad

w **EICHWALD** koło Cieplic czeskich

429 m, nad p. m. — 2 godziny od Karlsbadu, 3 godziny od Pragi oddalony — 80 pokoi. Wodolecznictwo, elektroterapia, mechanoterapia; leczenie dyetetyczne. Kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne i gazowe. Aparaty systemu Zaudera, Frenkla. Sezon od 1 maja do 1 października. Prospekty na żądanie.

Lekarz kierujący

Dr. Kazimierz Groman

Adwokat dr. Mikołaj BILIK przeniósł swą kancelaryę do realności przy ulicy Kraszewskiego l 21, I piętro, we Lwowie. 7315

OBYT

T. T. JEŻA (Zygmunta Miłkowskiego).

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463 tom II-gi stron 468, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliograwura).

Ażeby uprzystępnić najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6·— **zniżyło na tylko 3·— korony,** z przesyłką pocztową **3 korony 50 hal.**

Skład główny w Administracyi „Słowa Polskiego“, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. **Program stronnictwa demokratyczno-narodowego.** Cena 20 hal.
2. **O reformie wyborczej** przez W. J. — Cena 40 h.
3. **Samodzielność finansowa Galicyi** przez dra Stanisława Głąbińskiego. Cena 60 hal.
4. **Sprawa reformy wyborczej** przez dra Stanisława Głąbińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracyi „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicy

I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Ciawrońskiego, Głąbińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1·20. —

Wiadomości bieżące.

÷ **Odczyty i wykłady.** Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. We wtorek dnia 9 b. m. Asyst. Uniw. dr. W. Nowicki: „O gruźlicy“. Cz. II. Sala wykładowa na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Początek o g. 7·30 w.

W środę, dnia 10 b. m. Prof. Uniw. dr. J. Raczyński: „Hygiena dziecka“ Sala wykładowa na wystawie przerodniczo-lekarskiej. Pocz. o godz. 7·30.

÷ **Fundacya im. A. Mickiewicza.** Wydział Tow. nauczycieli szkół wyższych przyznał na posiedzeniu dn. 3 lipca b. r., czcząc pamięć sprowadzenia zwłok naszego wieszcza do Ojczyzny, 15 zapomóg po 100 koron najbardziej potrzebującym wdowom i sierotom po nauczycielach szkół wyższych, b. członkach Towarzystwa.

Po wypłaceniu tych zapomóg stan fundacyi wynosi 29.906 k. 46 h. W imieniu Wydziału: Józef Czernecki.

÷ **Rozstrzygnięcie konkursu.** Otrzymujemy następujące pismo z Wydziału Tow. muzycznego: Na rozpisany w swoim czasie konkurs na zaprojektowanie godła dla gal. Towarzystwa muzycznego we Lwowie nadesłano 7 prac. Sąd konkursowy pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa prof. dr. Ernesta Tilla, złożony z p. p. prof. dr. Jana Bołoz Antoniewicza, prof. Juliana Bełtowskiego, artysty malarza Stanisława Dębickiego, prof. Władysława Sadłowskiego i arch. Zygmunta Dobrzańskiego, po rozpatrzeniu nadesłanych projektów — jednomyślnie uznał — że żadna z prac nie nadaje się do nagrody.

Nadesłane projekty można odbierać w kancelaryi gal. Towarzystwa muzycznego ul. Chorążczyzny 7, II p. do dnia 20 lipca b. r., za nieodebrane zaś prace, Towarzystwo nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

÷ **Z życia młodzieży.** Walne zgromadzenie Kółka rolniczo-leśnego „Ognisko“ w Wiedniu wybrało komisyę wakacyjną, składającą się z pp. Kurkowskiego i J. Artymowicza, która będzie udzielać wszelkich informacyj kolegom, mającym zamiar studyować na akademii ziemiaństwa (Hochschule für Bodencultur) w Wiedniu. Adres komisyi Wiedeń XVIII., Währingerstr. 168 I/24.

÷ **Konkurs.** Wydział Tow. Bursy im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie ogłasza konkurs na 25 miejsc na rok szkolny 1907/8 dla uczniów gimnazyalnych za pełną opłatą 24 koron miesięcznie, ewentualnie za opłatą zniżoną. Podania o przyjęcie należy wnosić do Wydziału Tow. na ręce Dyrekcyi gimn. w Złoczowie najpóźniej do 20 sierpnia.

÷ **Z Sokoła-Macierzy.** W niedzielę 14 bm. odbędzie się w Busku festyn połączony z ćwiczeniami gimnastycz., na dochód budowy tamtejszej Sokolni. Wyjazd ze Lwowa do Krasnego o godz. 11.03 w południe z dworca Podzamcze. Druhowie wszystkich gniazd lwowskich, którzy chcą wziąć udział, mają się zgłosić wcześnie w kancelaryi Sokoła-Macierzy, celem zapewnienia podwód z Krasnego do Buska.

W niedzielę dnia 14 lipca 1907 odbędzie się w Winnikach (koło Lwowa) festyn, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi na dochód budowy tamtejszej Sokolni.

Wyjazd ze Lwowa, z rogatki Łyczakowskiej podwodami o godz. 3 popołudniu. Druhowie wszystkich gniazd lwowskich, którzy chcą wziąć udział, mają się zgłosić najdalej do piątku dnia 12 bm. w kancelaryi Sokoła-Macierzy celem zapewnienia podwód.

÷ **Wycieczka.** We środę 10 b. m. o godz. 9-tej odbędzie się zbiorowa wycieczka na wystawę przyrodn.-lekarską, urządzona staraniem Tow. mł. „Ethos“. Zarząd zaprasza na nią członków Towarzystwa i gości. Punkt zborny w ogrodzie botanicznym (obok Uniwesytetu).

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** są do nabycia **w Budapeszcie** 7772 u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). **Karty widokowe** w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

÷ **Jubileusz E. Orzeszkowej.** Otrzymujemy następujące pismo: Wydział krakowskiego komitetu jubileuszu E. Orzeszkowej zamknął z końcem czerwca rachunki, a po sprawdzeniu ich w księgach kasowych przez komisyę skrutacyjną, złożoną z pp. Starzewskiej, Prokescha i Ad. Staszczyka, ogłasza stan finansów, a mianowicie: a) Na listy składek, dołączone do arkuszy adresowych zebrano dotąd 4220 kor. 34 hal. Zwrot od komitetu lwowsk i warszawsk. 2 części wydatków na skrzynię adresową 400 kor., czysty dochód z rautu urządzonego na cześć Jubilatki 127 kor. 70 hal., razem 4748 kor. 4 hal.

Z tego wydano: a) Druk i broszurowanie, oraz klisze do książki napisanej o Jubilatce przez prof. dra Grabowskiego 264 kor. 82 hal., b) Biust Jubilatki wraz z postumentem, jako dekoracya na dzień jubileuszowego przedstawienia w teatrze miejskim, potem ludowym i na raut jubileuszowy. Wreszcie przesłane jako dar od Krakowa do mającego powstać w Warszawie instytutu pedagogicznego im. E. Orzeszkowej 384 kor. 2) Skrzynia artystyczna, wykonana przez art. malarza J. Bukowskiego, a przeznaczona na pomieszczenie arkuszy adresowych dla Jubilatki 800 kor. d) Papier ozdobny i druk 1000 arkuszy adres. i listów skład. 300 kor. e) Druki, papiery kancelaryjne, portorya, kursor, marki i t. p. 126 kor. 75 hal., razem 1875 kor. 57 hal.

Czysta pozostałość kasowa, przeznaczona przez komitet krak. na fundusz założenia instytutu pedagogicznego imienia Jubilatki w Warszawie, wynosi 2872 kor. 47 hal.

Komitet krakowski rachunków tych nie uważa jednak za zamknięte, albowiem bardzo wiele arkuszy adresowych i list wkładkowych nie zostało mu dotąd zwróconych; zaś księgarnia, której oddał komitet na skład jubileuszową broszurę, dopiero po rozsprzedaży jej rachunki mu przedłoży. Za wydział komitetu: Prezes Z. Sarnecki, sekretarka M. T. Błotnicka, skarbniczka E. Czermakowa, M. Siedlecka.

÷ **Zakończenie roku szkolnego w Domu Tadeusza Kościuszki.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Dyrekcyi Tow. pomocy naukowej, utrzymującego najstarszą bursę polską we Lwowie Dom Tadeusza Kościuszki. Na początku posiedzenia przedstawił dotychczasowy kierownik bursy prof. p. Jan Kamiński wynik klasyfikacyi bursaków, uczęszczających do filii gimn. V. Na 45 klasyfikowanych wychowanków bursy, jeden zdał egzamin dojrzałości, siedmiu otrzymało stopień celujący, jeden tylko uczeń otrzymał poprawkę z języka niemieckiego. Wszyscy uczniowie przeszli z bardzo dobrym postępem do klas wyższych, obyczaje i pilność otrzymali bez wyjątku b. dobre.

Po wyrażeniu podziękowania p. Kamińskiemu i uznania jego wytrwałej pracy na trudnem stanowisku kierownika bursy, obradowała Dyrekcya w sprawie przeprowadzenia rekonstrukcyj w zabudowaniu bursy, koniecznych ze względów hygienicznych i administracyjnych.

Roboty powierzono budowniczemu p. Rzychowiczowi za ryczałtowem wynagrodzeniem w kwocie 900 kor., administracyjną kontrolę zaś członkowi Dyrekcyi p. Kazimierzowi Pepłowskiemu. Rekonstrukcya będzie przeprowadzoną w czasie b. feryi wakacyjnych.

Następnie uchwalono na wniosek skarbnika p. Olpińskiego przyjąć do bursy na przyszły rok szkolny 53 uczni, na wniosek zaś przyszłego kierownika bursy p. prof. Janellego przyjęto uczni, którzy wnieśli w ogłoszonym terminie podania, uwzględniając w pierwszym rzędzie dotychczasowych wychowanków.

Bezpłatnie przyjęto 5 uczni, innym udzielono zniżek w miarę możności, więc dwu za opłatą miesięczną 16 kor., 4 za opłatą 20 kor., 5 po 30 kor., dwu po 36 kor., 35 za całą opłatą 40 kor., 3 zaś zamożniejszych za dobrowolnem zgłoszeniem opłaty 50 kor. miesięcznie. Nadwyżkę tę użyto na częściowe pokrycie kosztów utrzymania uczni przyjętych bezpłatnie.

Wkońcu posiedzenia prezes Tow. dr. Franciszek Próchnicki pożegnał z żalem ustępującego kierownika bursy prof. Jana Kamińskiego, wyraziwszy mu imieniem Dyrekcyi uznanie za dodatnią pracę i przedstawił prof. Janellego, który się podjął tego odpowiedzialnego a ciężkiego zadania, jakiem jest kierownictwo bursy.

Uznanie i sympatyę dla ustępującego kierownika p. Jana Kamińskiego wyrazili wychowankowie bursy ubiegłego piątku urządzeniem uroczystego Wieczoru, podczas którego odegrano „Kościuszko w Petersburgu", a jeden z uczni starszych, po produkcyach wokalnych, w serdecznej przemowie pożegnał i podziękował za ojcowską opiekę imieniem wychowanków. Owacyę tę urządzili uczniowie w takiej taiemnicy, iż dopiero w ostatniej chwili zaprosili prezesa Tow. i kierownika bursy.

÷ **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 11 b. m. o g. 6 w. w ratuszu. Na porządku dziennym stoi 44 spraw, między innemi urządzenie parku dr. Jordana.

÷ **Polskie Towarzystwo Pedagogiczne.** W dniach 18 i 19 b. m. odbędzie się we Lwowie VI. Walny Zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Zarząd główny wyznaczył w tym roku nieco późniejszy termin Zjazdu z uwagi na odbyć się mający w tym czasie Zjazd hygienistów polskich. Zarząd pragnie, by delegaci nauczycielstwa z całego kraju wzięli udział w obradach Zjazdu hygienistów, w których hygiena szkolna siłą rzeczy wysunie się na pierwszy plan. Nauczycielstwo pracujące na niwie szkolnej, będzie miało sposobność wypowiedzenia wielu zdań o hygienie naszych budynków i hygienie nauczania.

Program Walnego Zjazdu delegatów obejmuje wiele spraw, tak pedagogicznych, jak zawodowych nauczycielskich.

Wymienić tu należy następujące referaty:

1. Program dalszej pracy Polskiego Tow. Pedagogicznego. 2. Krajowa Rada pedagogiczna. 3. Rada szkolna krajowa, jako czynnik autonomiczny w świetle uchwały sejmowej. 4. Dwutypowe seminarya nauczycielskie. 5. Biblioteki nauczycielskie. 6. Zrównanie płac nauczycielstwa ludowego z płacami urzędników państwowych trzech rang najniższych. 7. Zniżenie lat służby nauczycielskiej. 8. Pragmatyka służbowa i jawna tabela kwalifikacyjna. 9. Ustawa pensyjna dla emerytów, wdów i sierot po nauczycielach ludowych. 10. Centralny związek samopomocy nauczycielskiej. 11. Bursy nauczycielskie. 12. Polskie muzeum szkolne.

Zarząd Główny pomieszczając w programie Zjazdu najaktualniejsze sprawy z dziedziny naszego szkolnictwa pragnie, by nauczycielstwo wypowiedziało swą opinię o nich, tudzież, by społeczeństwo mogło usłyszeć o naszych dodatnich i ujemnych stronach szkolnych. Spodziewać się należy, iż Zjazd tegoroczny okaże doniosłe rezultaty i wskaże kierunek właściwy, w jakim należy zwrócić wszelkie usiłowania, zmierzające do podniesienia najpoważniejszej sprawy narodowej, jaką bezprzecznie jest szkolnictwo ludowe.

÷ **Manewry jesienne** korpusu XI (lwowskiego) rozpoczną się w tym roku później, niż zazwyczaj i będą trwały od 4 do 18 września. W środę 4 września załoga tutejsza wyruszy ze Lwowa przez Milatycze, Sochodół, Borynicze, Chodorów do Żurowa. Na całej tej przestrzeni będą się odbywały przez 4 dni ćwiczenia w brygadach. Dnia 9 września rozpoczną się ćwiczenia w dywizyach. Wojska wyruszą z Żurowa i Bukaczowiec przez Marcinów, Komarów — do Stanisławowa. Główne manewry dywizyjne rozgrywać się będą od 12 do 16 września na przestrzeni: Stanisławów-Tyśmienica-Rożniów-Hanasowce. Manewry rozstrzygające odbędą się 17 i 18 września, poczem wojska powrócą koleją 19 września do miejsc stacyonowania.

÷ **Wybory do lwowskiej izr. rady wyznaniowej** zakończyły się ubiegłego tygodnia. Wybrani zostali pp. adwokat dr. Jakób Diamand, dr. Jakób Mahl, nadinżynier Emil Mieses i bankier Albert Samuely. Wczoraj w południe w wielkiej sali posiedzeń rady wyznaniowej odbyło się uroczyste ukonstytuowanie się rady. Prezesem wybrany został ponownie dr. Szymon Schaff, wiceprezesem również ponownie adwokat dr. Czeszer, do przełożeństwa pp. Jakób Beiser, dr. Diamand, James Landau, Emil Mieses i Samuel Roksch, jako zastępcy zaś pp. Dawid Maschler, Filip Natanson i dr. Salomon Bund.

÷ **Kłopoty posła Mahlera.** Z Pragi donoszą, iż pos. Mahler jest przedmiotem ataków ze strony niemiecko-postępowych i niemiecko-narodowych studentów uniwersytetu, którzy odbyli zgromadzenie i zaprotestowali przeciw temu, aby docent niemieckiego uniwersytetu był posłem syonistycznym. Z powodu tej rezolucyi wystosował pos. Mahler zażalenie do senatu niemieckiego uniwersytetu w Pradze. Na zażalenie to nadeszła odpowiedź, że senat, oddając salę słuchaczom na zgromadzenie, nie stawał po stronie oczekiwanej rezolucyi. Oddanie zaś sali na zgromadzenie było usprawiedliwione, ponieważ cel tego zgromadzenia nie sprzeciwiał się bezpośrednio postanowieniom ustawy z 28 lutego 1882 roku, a także był usprawiedliwiony w interesie zachowania narodowego charakteru uniwersytetu, oraz rzeczywistym stanem rzeczy.

÷ **Ankieta w sprawie kanalizacyi miasta.** Wczorajsze pierwsze posiedzenie ankiety zajęło badanie dostarczonych materyałów i rozpatrzenie mapy plastycznej miasta. Następnie członkowie ankiety oglądali naocznie niektóre ważniejsze punkty terenu. Dzisiaj zbiera się ankieta ponownie, a na jutrzejszem posiedzeniu rozstrzygnie odpowiedziami na szereg pytań spór pomiędzy miejskim urzędem budowniczym a lwowską ekspertyzą co do wygotowanego przez urząd budowniczy planu kanalizacyi. Ankieta wyda orzeczenie w kwestyi, czy plan ten da się użyć, czy też musi być zmieniony, lub zupełnie odrzucony, dalej w kwestyi czy Pełtew ma być użyta jako jedyny kolektor, czy też ma być utworzonych kilka kolektorów, w kwestyi pogłębienia kanałów i rozszerzenia przekrojów, organizacyi, wypracowania planów i przeprowadzenia budowy.

Z przebiegu obrad ankiety z zadowoleniem notujemy, iż p. wiceprezydent Rutowski wyjaśnił, iż fundusze na wykonanie kanalizacyi są zapewnione w dostatecznej ilości, że tedy wzgląd na stronę finansową nie może mieć znaczenia decydującego przy ocenieniu kwestyi.

W dzisiejszych obradach, które rozpoczęły się o godz, 9 rano, wzięli udział sami inżynierowie pp. Knauf, Sokal, prof. Bodaszewski, Wierzbicki, dyr. Gorecki i Taroni. Eksperci badali w dalszym ciągu plany.

÷ **Odmówienie przysięgi.** Jednej z nauczycielek młodszych, która przy ostatniej nominacyi otrzymała od Rady miejskiej prezentę na posadę nauczycielki starszej przy szkołach miejskich we Lwowie, doręczono dekret nominacyjny Rady szkolnej krajowej z wezwaniem do złożenia przysięgi służbowej. Mianowana odmówiła złożenia przysięgi, skutkiem czego Rada szkolna krajowa wydała orzeczenie, mocą którego wydany poprzednio dekret nominacyjny utracił swoją moc obowiązującą, czyli, że mianowanie zostało cofnięte.

Sprawa ta była przedmiotem rozpatrywania na wczorajszem posiedzeniu komisyi prawniczej miejskiej wskutek tego, że sekcya szkolna Rady zażądała opinii tej komisyi.

Komisya orzekła, że reskrypt Rady szkolnej krajowej należy przyjąć do wiadomości jako zupełnie legalny. Ustawa bowiem szkolna postanawia, że warunkiem objęcia posady stałej nauczycielskiej jest złożenie przysięgi służbowej, kto tedy tego warunku nie chce dopełnić, ten zrzeka się posady a przeto cofnięcie poprzedniej nominacyi jest zupełnie uzasadnione.

÷ **Egzamin dojrzałości** w liceum im. W. Niedziałkowskiej odbył się d. 1, 2 i 3 lipca b. r. pod przewodnictwem radcy szkolnego dr. Karola Petelenza. Świadectwa dojrzałości otrzymały: D'Abancourt Jadwiga (z odzn.), Burliżanka Zofia (z odzn.), Derynżanka Marya, Dobrzańska Anna (z odzn.), Dydrykówna Zofia (z odzn.), Dulębianka Marya, Friedówna Janina, Heckówna Zofia (z odzn.), Jurkowska Bronisława (z odzn.), Krzeptowska Marya (z odzn.), Lewicka Michalina (z odzn.), Lilienówna Jadwiga (z odzn.), Marynowska Stefania (z odzn.), Mochnacka Helena (z odzn.), Olyniecówna Pelagia (z odzn.), Pajączkowska Henryka (z odzn.), Pistlówna Józefa (z odzn.), Prusówna Janina (z odzn.), Rzepecka Marya (z odzn.), Stankiewicz Wanda (z odzn.), Stefczykówna Marya; nadto eksternistki Ungerówna Stanisława, Przyłuska Kazimiera (z odzn.) i hr. Sołtanówna Marya (z odzn.); te dwie są uczenicami SS. Niepokalanek w Jazłowcu.

÷ **Ze Sportu.** We wczorajszem sprawozdaniu z niedzielnych wyścigów cyklistów i motorzystów opuszczono bieg na rowerach z prowadzeniem motorów, 5000 m., 3 nagrody w medalach. W biegu tym, urządzonym z całem zrozumieniem rzeczy, pierwszym był Michałowicz w 7:28, drugim Pintscher w 7:40. W sprawozdaniu zaś z turnieju tennisowego mylnie podano w trzeciej parze gry podwójnej nazwisko Samek, powinno bowiem być Suslak.

÷ **Strajk robotników miejskich.** Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem radnego, p. Riedla, posiedzenie komisyi robót publicznych, w których wzięli udział z ramienia urzędu budown. inżynierowie Tołłoczko i Lange. Posiedzenie trwało przeszło 3 godziny i w rezultacie uchwaliła komisya wezwać robotników, aby z dniem dzisiejszym wrócili bezwarunkowo do pracy i przygotować na najbliższe posiedzenie rady miejskiej wnioski co do podwyższenia płac. Mianowicie t. zw. brukarze i wózkarze mają otrzymać 10 prc. podwyższenie, robotnicy zaś zajęci przy czyszczeniu, gratyfikacyę po 20 gr. dziennie za należyte wykonywanie obowiązków. Co do innych kategoryj robotników, uchwalono nie udzielić im podwyższenia, robotnicy ci bowiem, jak n. p. robotnicy zajęci przy szutrowaniu i pomocnicy otrzymali w ubiegłą sobotę podwyższenie o 20 gr. dziennie, a przed dwoma tygodniami 150 robotnikom, zajętym przy czyszczeniu, podwyższono płacę z 1·50 gr. na 1·60 gr.

Wieczorem odbyło się zgromadzenie strajkujących w lokalu „Jedności", na którem zapadła uchwała, aby nie stanąć do pracy i dalej strajk prowadzić.

W razie gdyby strajk miał dalej trwać, roboty przy brukowaniu i szutrowaniu zostaną zawieszone, do robót zaś około czyszczenia miasta zostaną użyci robotnicy innych kategoryj, ewentualnie zostaną przyjęci nowi.

Pertraktacye z władzami miejskiemi prowadzili wczoraj agitatorzy „Związku katol. robotn.", który jak wiadomo, strajk organizował, prezydyum zażądało jednak, aby do dalszych pertraktacyj zgłosili się dzisiaj sami robotnicy.

Strajk nie odbył się bez zajść. Wczoraj w południe podczas zamiatania rynku po ukończeniu targu, przyszło do awantur. Magistrat, nie chcąc dopuścić do tego, aby gniły na rynku resztki warzyw i owoców, najął do zamiatania robotników, pracujących przy budowie kanałów. Na to strajkujący tłumnie wtargnęli do rynku, usiłując nie dopuścić do zamiatania. Wywiązała się lekka utarczka, w końcu jednak wezwano policyę, która usunęła strajkujących. Tak więc pod ochroną policyi dokończono oczyszczenia rynku. Do polewania ulic użyto wczoraj strażników miejskich. Również zamiatanie ulic szczotkami maszynowemi, odbywa się w porze porannej bez przeszkody, woźnice bowiem, którzy używani są do tej roboty, nie stanęli do strajku.

Dziś w drugim dniu strajku, zamiatano szczotkami maszynowemi tylko główniejsze ulice miasta i skrapiano wodą, o ile starczyło ludzi, stale zajętych na dworcu budowlanym. Do awantur ze strajkującymi nie przyszło.

O g. 11·30 w południe, była u wicepr. dr. Rutowskiego deputacya strajkujących, złożona z delegatów wszystkich kategoryj robotników. Deputacya przedłożyła swe żądania — prosząc dr. Rutowskiego o poparcie. Wiceprezydent konferował z deputacyą prawie pół godziny, przedstawiając strajkującym, aby powrócili do pracy, a komisya robót publicznych uczyni co będzie w jej mocy. Dr. Rutowski przyrzekł deputacyi 10 prc. podwyżki i opłatę Kasy chorych. Wydatek ten wyniesie około 25.000 kor. Dalsze podwyższenie jest niemożliwe do przyjęcia w dzisiejszych warunkach. Deputacya oświadczyła, że przedstawi to ultimatum strajkującym na dzisiejszem posiedzeniu, które odbędzie się o g. 3 pop. Sądząc z usposobienia strajkujących, spodziewać się należy, że strajk dziś zostanie zakończony.

÷ **Wypadek w górach.** Od jednego z najdoświadczeńszych u nas taterników otrzymujemy następujące pismo: „Z okazyi ubolewania godnego wypadku w Tatrach porucznika niemieckiego, o którym doniosły dzienniki, chciałbym zwrócić uwagę na niesłuszność owych uwag i ostrzeżenia, aby „turyści na równie trudne i niebezpieczne wycieczki bez przewodników się nie puszczali". Najpierw dlatego, że wycieczka, przy której wypadek się zdarzył, należy do zupełnie łatwych, następnie zaś tym razem korzyść z przewodnika byłaby więcej niż problematyczną, ponieważ tak polscy, jak i węgierscy przewodnicy tatrzańscy nadzwyczaj mało znają się na t. zw. technice śniegów, a nie używając nigdy na śniegach liny, nie potrafiliby w żadnym wypadku zapo-

biedz smutnym następstwom pośliźnięcia się turysty. Przyczyna katastrofy leżała w nieroztropnem zapuszczaniu się na śniegi, które prawdopodobnie można było obejść. Jeżeli mamy jakąkolwiek „naukę" z tego wypadku wyciągnąć, to przedewszystkiem tę, żeby turyści, nie znający się na śniegach, skałach lub usypiskach, woleli je raczej obchodzić".

÷ **Samobójstwo.** W notatce pod tym tytułem, podającej wiadomość o samobójstwie kolejarza ś. p. Jana Łabika, wspomnieliśmy też o pogłosce, łączącej śmierć denata z prześladowaniem zwierzchnika p. N. Ze sfer kompetentnych informują nas, iż pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż ś. p. Łabik ze strony p. N. prześladowany bynajmniej nie był. Pogłoska powstała widocznie z powodu przeniesienia nieboszczyka z maszyny, używanej do przesuwania pociągów osobowych, na mniej odpowiedzialne stanowisko; przeniesienie to jednak wywołane zostało jedynie faktem, iż ś. p. Łabik nie dawał ze względu na swe usposobienie w ostatnich czasach dostatecznej gwarancyi do zabezpieczenia podróżnych od wypadku.

÷ **Zgubiono.** Edward Kozak zgubił kartkę zastawniczą na damski zegarek złoty. — Andrzej Borys pozostawił w wozie kolei elektrycznej nabity rewolwer sześciostrzałowy i dwa klucze.— Klara Waldmanowa zgubiła w ulicy Karnej złotą obrączkę z zielonym kamykiem z napisem „Karlsbad 1901". — Michał Gliński zgubił w ulicy Leona Sapiehy kartkę zastawniczą na łańcuszek złoty z monetą dolarową. — Kucharka Michalina Czap zgubiła swe świadectwa służbowe.— Anna Pikała zgubiła na placu Maryackim pęk kluczy — Kupiec p. Maurycy Czaczkes pozostawił w dorożce czarny parasol. — P. J. Heller zgubiła w ulicy Kaleczej lub Ossolińskich torebkę wyrobu hucuiskiego. zawierającą banknot na 100 kor. i kilka koron w srebrze.

÷ **Znaleziono.** W dorożce nr. 51 znaleziono damską parasolkę, parasol i laskę. — Duży żółty pies kudłaty przybłąkał się przed tygodniem do mieszkania p. Jana Siechowskiego pod l. 10 przy ul. Na Błonie i jest tam do odebrania.

□ **Kroniczka krakowska.** Wieczornicą, urządzoną w sobotę wieczorem uczcił tutejszy „Sokół" prezesa swego p. Władysława Turskiego z okazyi imienin, połączoną z ćwiczeniami gimnastycznemi, w których wziął udział także i oddział żeński. Po ćwiczeniach odbyło się w górnej sali zebranie towarzyskie z udziałem około 200 osób, na którem wśród serdecznego nastroju, wśród toastów, deklamacyi i śpiewów, przy sokolej coraz lepiej rozwijającej się muzyce, przepędzono ten udały wieczór.

Miejska komisya sanitarna odbyła pod przewodn. wicepr. Chylińskiego posiedzenie w sobotę i przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie fizyka miejskiego, uchwaliła zwrócić się do prezydyum o wysłanie na Zjazd lekarzy i przyrodników do Lwowa jednego z lekarzy miejskich, przyjęła instrukcyę dla fryzyerów i golarzy i oświadczyła się za otwarciem czternastej apteki w Krakowie, mianowicie na Wesołej.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.). Uroczysty obchód Ochotn. straży pożarnej. Dzień 7 lipca (niedziela) był dla tut. straży pożarnej wielkiem i podwójnem świętem, jako obchód 35 rocznicy założenia przemyskiej straży pożarnej i zarazem uroczystość poświęcenia sztandaru.

Na tę rzadką uroczystość pospieszyły wszystkie okoliczne straże tłumnie, a nawet dalsze towarzystwa jak Lwów, Stryj. Kołomyja itp. wysłały swoich delegatów. Już w sobotę popołudniu przybywali strażacy z Dubiecka, Mościsk, Niżankowiec, Gródka bądź to koleją, bądź to wozami. Uczestników było około 300.

W niedzielę rano zebrali się strażacy na strażnicy pożarnej, skąd ruszyli na ćwiczenia popisowe. O godzinie 10·30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze i poświęcenie sztandaru przez infułata Łękawskiego, który w serdecznych a podniosłych słowach przemówił do zebranych.

Po nabożeństwie ruszył uroczysty pochód ulicami miasta, przez rynek, gdzie obok ratusza nastąpiła defilada przed reprezentacyą miasta i delegatami i gośćmi, poczem w gmachu św. Józefa nastąpiła właściwa uroczystość, a więc przemowy, wręczenie dyplomów na członków honorowych, odznak honor., odczytanie historyi rozwoju tut. straży pożarnej i dalsze wbijanie gwoździ do sztandaru i przyjęcie gości.

Wśród miłego i podniosłego nastroju, przeplatanego przemowami i toastami, zakończyła się uroczystość około 4 po południu.

Na pamiątkę wszyscy uczestnicy dali się wspólnie fotografować. Część gości zwłaszcza z dalszych okolic pozostała do późnej nocy, reszta wozami ruszyła zaraz do swych pieleszy, unosząc miłe wrażenie.

Dodatkowo nadmieniamy, że wspaniały sztandar straży wykonany został w tut. Zakładzie sierót im. K. Ziemiańskiego.

Festyn Tow. upiększenia miasta odbył się w niedzielę 7 bm. w parku na górze zamkowej na dochód tegoż towarzystwa. Pomimo muzyki wojskowej 9 pułku i różnych atrakcyj jak loteryi fantowej itp. publiczności zebrało się niewiele, z obawy deszczu. Dochód z festynu skromny.

Gimnazyum żeńskie. Staraniem profesora tut. gimn. p. Dorożyńskiego powstanie wreszcie z początkiem roku szkolnego tak długo wyczekiwane prywatne gimnazyum żeńskie z wykładowym językiem polskim.

Wpisy przyjmuje prof. Dorożyński w Przemyślu.

Przeniesienie starosty Lanikiewicza jest już faktem dokonanym i wkrótce nastąpi. Przeniesienie to — jak wieść niesie — stoi w ścisłym związku z niedawnymi wyborami do parlamentu.

„Głos Przemyski" organ przemyskiego posła dr. Liebermana upatruje w tem przeniesieniu nb. do Lwowrodzaj awansu „za co najmniej obojętne zachowanie się starosty podczas wyborów".

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum polskiego daje obraz nienormalnych stosunków, jakie u nas panują na polu szkolnictwa. Na początku r. szk. 1906-7 przyjęto 1281 r. uczniów, w ciągu roku przybyło 34, było zatem ogółem 1315 uczniów, podzielonych na 26 klas w jednym zakładzie! W bieżącym r. szk. istniała wprawdzie t. zw. filia gimnazyum pod osobnem kierownictwem pedagogicznem, ale pod jednym zarządem administracyjnym, w której było 345 uczniów. Filia ta, przeobrażona od nowego r. szk. na osobne gimnazyum, nie zaradzi niesłychanemu przepełnieniu wobec wzmagającej się z roku na rok liczby młodzieży. Stosunki te monstrualne wprost pogarsza jeszcze niehygieniczne pomieszczenie obu zakładów.

Obydwa budynki, tak poklasztorny, mieszczący główne gimnazyum jak i prywatny, mieszczący filię zupełnie nieodpowiadają celom szkolnym. Utworzenie osobnego 2 gimnazyum jest następstwem nieodzownej konieczności, ale nie uczynieniem zadość potrzebie ludności, która opłaca podatki na cele publiczne i ma prawo wymagać odpowiednich państwowych instytucyi. W innych prowincyach monarchii stosunków takich by nie zniesiono a i w naszym kraju ludność ruska jest pod tym względem szczęśliwsza, bo w żadnem gimnazyum ruskiem liczba młodzieży nie dochodzi do takiej wysokości.

Tylko dla nas skarb państwowy zamknięty, nie ma na zaspokojenie naszych, najodzowniejszych nawet, potrzeb kultralnych. Reprezentacya nasza w Wiedniu powinna stanąć w obronie praw ludności i zażądać stanowczo od rządu spiesznego utworzenia takiej, liczby nowych zakładów średnich, jaka okaże się potrzebną do usunięcia niesłychanego przepełnienia.

Stosunki narodowościowe w zakładzie przedstawiają się z wykazu pozornie tylko dla nas korzystnie. Uczniów Polaków było 881, Rusinów 200, Niemców 9. Zdawałoby się z tego, że przewagę ma młodzież polska. W liczbie Polaków zamieszczono jednak młodzież wyznania mojż., która nie mogąc zaliczyć się do narodowości żydowskiej, z konieczności tylko zdeklarowała swą polskość. W rzeczywistości do Polaków zaliczyć wypada 357 uczniów rz. kat. 2 ormian, 8 gr. kat. i zaledwie kilku żydów — co razem wynosi około 370. Natomiast Rusinów było 200, a żydów przeszło 300 nie przyznających się do polskości i wyznających jawnie zasady syonizmu. Jest to zatem nie gimnazyum „polskie", ale tylko „z językiem wykładowym polskim" jak to urzędowa nazwa słusznie skreśla.

Potrzeba szkoły handlowej u nas okazuje się konieczną. Istnieje wprawdzie jedna koncesyonowana taka szkoła, i rozwija się z roku na rok, ale uczynić zadość potrzebie ona nie może, z powodu braku odpowiednich fachowych sił nauczycielskich i środków naukowych. Młodzież pragnęłaby wykształcić się teoretycznie w zawodzie handlowym, lecz często nie może opłacać wysokich taks za nauczanie prywatne.

Niższą szkołę handlową o dwuletnim kursie możnaby wygodnie urządzić przy tutejszej szkole realnej, uzupełniwszy jej grono nauczycielskie kilku siłami fachowemi. Z porównania choćby tylko z sąsiednią Bukowiną posiadającą 1 szkołę handlową, a przeszło 7 razy mniejszą od Galicyi, wynika, że należałoby nam się 7 szkół handlowych — a nie dwie.

Dobra Gniłowody w pow. podhajeckim nabył tut. zastępca dyrektora kolei p. Podlewski. Jesteśmy pewni, że ziemia polska z rąk p. Podlewskiego nie przejdzie w ręce ruskie.

□ **Cieszyn.** (Kor. wł.) Gimnazyum polskie. Ze świeżo wydanego za r. 1906-7 sprawozdania gimnazyalnego, podajemy kilka cyfr. Do gimnazyum uczęszczało z końcem roku uczniów 252, co wobec 212 uczniów, uczęszczających w r. 1905-6, stanowi znaczny postęp. Katolików było 157, ewangelików 93, izraelitów 2.

Uczniowie byli w ogromnej większości synami rodziców niezamożnych; według stanu rodziców było: synów nauczycieli, urzędników itp. 34, rolników 106, rękodzielników 47, robotników 65. Według miejsca pobytu rodziców było ze Śląska 234, z innych krajów 11, z poza granic Austryi 7.

Zakładem opiekowała się tak jak i w latach ubiegłych „Macierz szkolna" przez udzielanie zapomóg i stypendyów; zapomóg udzieliła „Macierz szkolna" 143 uczniom w sumie 7.465 kor. z ogólnej sumy, wydanej w gimnazyum na stypendya i zapomogi, a wynoszącej 8.180 k.

Grono nauczycielskie składało się z 16 osób.

Zakład znajduje się pod wzorową dyrekcyą p. Wiktora Schmidta, który, mimo niedługiego w Cieszynie pobytu, zdołał sobie pozyskać prawdziwe i szczere zaufanie całej „Polonii" śląskiej.

Wstęp do nadzwyczaj starannie opracowanego sprawozdania, stanowi praca historyczna prof. Franciszka Popiołka, p. t.: „Materyały do dziejów miast w Księstwie Cieszyńskiem". W pracach swoich p. t.: „Z dziejów kultury Ślązka", „Miasta na Ślązku" itd., pomieszczonych w sprawozdaniach z lat ubiegłych, lub drukowanych osobno, daje się prof. Popiołek poznać, jako jeden z najwytrawniejszych polskich badaczy dziejów naszej dzielnicy. Zdałoby się, aby z pracami jego zapoznał się szerszy ogół polski.

Nowa organizacya w Królestwie. Grono techników budowlanych powzięło projekt organizacyi stowarzyszenia techników w Łodzi. Na odbytem przedwstępnem zebraniu organizatorów, wybrano z pośród siebie komisyę, która ma opracować ustawę „Stowarzyszenia techników w Łodzi", z prawem otwierania filii w całem Królestwie.

⊙ **Kobiety o małżeństwie.** Jeden ze znanych krytyków literackich angielskich, opracował dosyć ciekawą statystykę, mianowicie: na 80 romansów angielskich w 17 małżeństwo przedstawiono jako instytucyę przestarzałą, w 11 omawiano pożytek rozwodów, w 22 propagowano wolną miłość, w 7 ośmieszano wierność małżeńską, zaś w 23 wypadkach mówiono wprost skandalicznie o małżeństwie. Najciekawszem w tej statystyce jest jednak to, że wszystkie te romanse były pisane przez — kobiety.

▷ **Włoska szkoła śpiewu solowego i chóralnego Pelagii hr. Skarbek** zostanie otwarta we Lwowie z dniem 1 września br. Wpisy odbywają się od 1 lipca w poniedziałki, czwartki i soboty w godzinach od 11 do 12·30 ul. Z. Chrzanowskiej l. 6. 7771

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Zjazd T. S. L.

Rzeszów. (Tel. pryw.) W toku obrad w drugim dniu Zjazdu T. S. L. pp. Cicimirski i Zubrzycki apelowali o przyjście Bukowinie z pomocą w założeniu seminaryum nauczycielskiego i w zorganizowaniu wędrownych nauczycieli.

Imieniem komisyi statutowej przedłożył p. Krise wniosek, aby uchwalenie zmiany statutu odroczyć aż do nadzwyczajnego Zjazdu, który ma się odbyć we Lwowie. Wniosek uchwalono. Następnie zabierali głos sprawozdawca komisyi czytelnianej p. Dziedzic i p. Wasung imieniem mniejszości tej komisyi. Uchwalono tworzyć czytelnie samoistne, zastępujące tymczasowo czytelnie włościańskie.

Na wniosek komisyi walki z analfabetyznem zalecono energiczną akcyę o zakładanie szkółek początkowych i burs, oraz o pomnożenie wędrownych nauczycieli.

Uchwalono następnie subwencyę dla stałej szkoły polskiej w Wiedniu.

P. Wajdówna referowała imienem komisyi pracy wśród kobiet wiejskich. Uchwalono ująć tę pracę w ramy organizacyi, starać się zmienić „Przodownicę" na ilustrowane pismo dla rodzin.

Na zakończenie Zjazdu przemawiali pp. Bandrowski, Krogulski i Stopka.

Ubezpieczenie urzędników.

Wiedeń. (TBK.) Na mocy ustawy z 16 grudnia 1906, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1909, zaprowadzone będzie jak wiadomo obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne urzędników prywatnych. Przeprowadzenie tego przymusowego ubezpieczenia przekazuje ustawa w pierwszej linii zakładowi pensyjnemu, który ma być utworzony. Aby jednak umożliwić dalsze istnienie urządzeń prywatnego zaopatrzenia i tem samem chronić prawa urzędników, nabyte w tego rodzaju instytucyach, przewidziano w ustawie, że także w prywatnych organizacyach zaopatrzenia można uczynić zadość obowiązkowi ubezpieczenia, jeżeli te instytucye odpowiedzą ustawowym wymogom i szczególnym warunkom. Jak wiadomo, w pełnym toku są prace około przeprowadzenia wzmiankowanej ustawy. Chociaż od chwili wejścia w życie tej ustawy dzieli nas jeszcze półtora roku, przejawia się w pewnych kołach funkcyonaryuszów, zwłaszcza zatrudnionych w większej własności, silne dążenie do zakładania już teraz nowych instytutów pensyjnych lub do zawierania kontraktów asekuracyjnych z prywatnemi towarzystwami ubezpieczeń.

Wobec tych dążeń należy na to zwrócić uwagę, że nie było intencyą ustawodawcy powierzenie przymusowego ubezpieczenia w znaczniejszych rozmiarach przedsiębiorstwom prywatnym, a to tem mniej, iż wywarłoby to szkodliwy wpływ na techniczną podstawę asekuracyjną zakładu pensyjnego, skazanego w zupełności na własne siły i środki. Jak przeto z jednej strony oczekiwać należy wielkiej surowości w uznaniu zastępczych organizacyj asekuracyjnych za dopuszczalne, tak z innej strony przed wydaniem przepisów wykonawczych brak wiadomości o warunkach uznania tych zastępczych urządzeń, tak, iż jeśli później tego rodzaju prywatnym instytutom wogóle miałaby być przyznana kwalifikacya zastępstwa, nieuniknioną byłaby renowacya tych towarzystw. Wobec tego stanu rzeczy byłoby wskazanem dla dobra interesowanych, aby unikali zbytniego pośpiechu i czekali na ogłoszenie przepisów wykonawczych do ustawy, które niebawem nastąpi.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wobec ustępstw językowych, uzyskanych przez stronnictwa czeskie, w Izbie poselskiej panuje wśród posłów polskich coraz większe zdziwienie, że prezydyum Koła polskiego nie postawiło na porządku dziennym Koła kwestyi języka obrad parlamentarnych i że nie domaga się wzorem Czechów, ażeby te same ustępstwa, które będą przyznane Czechom, uzyskać i dla Polaków. Nie należy bowiem — twierdzi dużo posłów polskich — posuwać troskliwości o parlament centralny tak daleko, ażeby zaniedbywać na jego rzecz prawa mowy ojczystej.

Czeski język w Izbie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś przyjmie prezes gabinetu br. Beck prezydyum klubu czeskiego, aby poczynić propozycye w sprawie żądania umieszczenia w protokole przemówień czeskich.

Zjazd dyplomatów.

Rzym. (Tel. wł.) Spotkanie się bar. Aehrenthala z włoskim ministrem spraw zagranicznych naznaczonem zostało na dzień 14 lipca b. r. i nastąpi w willi Tittoniego Pesio koło Mądyolanu. Bar. Aehrenthal po południu przybędzie do Pesio i pozostanie tam do dnia następnego jako gość włoskiego ministra spraw zagranicznych. Dnia 16 b. m. bar. Aehrenthal wraz z Tittonim udadzą się do Raconigi, gdzie bar. Aehrenthal zostanie przedstawiony królowi włoskiemu. Wieczorem tego samego dnia powraca bar. Aehrenthal do Wiednia.

Tittoni rewizytować będzie bar. Aehrenthala prawdopodobnie 16 sierpnia b. r.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował proboszcza wojskowego ks. Leonarda Rendla w Przemyślu kanonikiem honorowym kapituły katedralnej w Budziejowicach extra statum.

Bierny opór w sądach.

Praga (Tel. wł.). Wczoraj praktykanci sądowi w sądach praskich rozpoczęli t. zw. bierny opór, ażeby w ten sposób zmusić rząd do szybszego awansowania ich na stałe płatne posady. Pod tym względem istotnie stosunki praktykantów sądowych w Czechach są opłakane. W okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, ilość bezpłatnych praktykantów sądowysh wynosi 6 prc. w okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie ilość bezpłatnych praktykantów sądowych wynosi 8 prc., podczas gdy w Czechach ilość bezpłatnych praktykantow wynosi 68 prc. Dlatego też bierny opór praktykantów sądowych ma być urządzony we wszystkich trybunałach w całych Czechach.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W Akademii sztuk pięknych odbyło się wczoraj zakończenie roku szkolnego. Przyznano uczniom nagrody. Poza konkursem postawiono dr. Henryka Buzka i Jana Rembowskiego. Medale srebrne otrzymało 19 uczniów, bronzowe 15, wzmianki honorowe 11.

Walne Zgromadzenie członków Tow. artystów polskich „Sztuka“ odbyło się wczoraj. Wybrano prezesem Ferdynanda Ruszczyca, wiceprezesem Teodora Aksentowicza, sekretarzem wydziału Karola Frycza skarbnikiem Wojciecha Weissa, sekretarzem Towarzystwa Adama Cybulskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) Przed zwyczajnym trybunałem rozpoczęła się dziś rozprawa o występach przeciw bezpieczeństwu życia przeciw maszyniście kolei Północnej, Schulli. Prowadził on 20 maja b. r. nadzwyczajny pociąg osobowy wiozący członków Sokoła na uroczystość sokolą do Chrzanowa i wjechał z nadzwyczajną szybkością na stacyę Trzebinia, a następnie pociąg tak gwałtownie zatrzymał, że dwóch podróżnych odniosło ciężkie obrażenia, a jeden lekkie. Obwiniony tłumaczy się, że jechał z normalną szybkością, ale maszyna miała zły hamulec.

Konferencya w Haadze.

Petersburg (Tel. wł.). „Nowoje Wremia“ protestuje bardzo gorąco przeciwko żądaniu Anglii na konferencyi pokojowej w Haadze, ażeby ograniczyć w czasie wojny używanie min podmorskich. „Now. Wremia“ pisze, że marynarka rosyjska jest za słabą, ażeby dostatecznie bronić brzegów Rosyi, dlatego też potrzeba jej min podmorskich. Nadto w czasie wojny np. z Japonią, dla Rosyi byłoby to koniecznością, ażeby miała prawo pędzić miny podmorskie ku brzegom Japonii.

Cesarz który nic nie wie.

Seul. (B. Reutera.) Na wczorajszej radzie ministrów, odbytej w obecności cesarza, ministrowie podnieśli kwestyę legalności i pełnomocnictwa koreańskich delegatów w Hadze. Cesarz oświadczył, że nic nie wie, a wkońcu dał odpowiedź wymijającą, poczem polecił ministrom, aby rządowi japońskiemu wytłumaczyli sprawę w formie uspokajającej.

Japonia i Stany Zjednoczone.

Paryż. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą z Waszyngtonu, że sfery wojskowe i polityczne w Stanach Zjednoczonych zdają sobie sprawę z tego, że wojna z Japonią jest niemal nieuniknioną. Rząd japoński prowadzi zbrojenia z niesłychaną szybkością. W ostatnich dniach bardzo złe wrażenie na rządzie japońskim sprawił fakt, że z rozkazu władz amerykańskich usunięto wszystkich robotników japońskich, którzy byli zajęci przy budowie fortyfikacyi w stolicy filipińskiej Manili.

Wizyta pruska.

Ciechocinek (Tel, pryw.). Przybyła tu onegdaj osobnym pociągiem wycieczka pruskiego „Kriegsvereinu“, złożona z 280 osób, wśród których znajdowało się 8 generałów, kontradmirał, posłowie, redaktorowie i oficerowie. Odbył się wspólny obiad. Ze strony rosyjskiej był na nim naczelnik pow. nieszawskiego.

Kronika anarchii.

Moskwa. (Tel. wł.). Sąd wojenny skazał na śmierć rewolucyonistkę nazwiskiem Frumkina, która wykonała zamach na naczelnika policyi moskiewskiej w teatrze, a następnie odprowadzona do więzienia dała szereg strzałów do policyantów. Frumkina wysłuchała wyroku skazującego ją na śmierć z uśmiechem na twarzy.

Flota rosyjska.

Petersburg. (TBK.) Rada ministrów upoważniła ministerstwo marynarki, aby w latach 1908—1911 wstawiało do budżetu marynarki corocznie 31 milionów rubli na budowę okrętów wojennych i ich uzbrojenie.

Koniec aliansu?

Petersburg. (Tel. wł.). Stanowisko ambasadora francuskiego w Petersburgu ma być zachwiane wskutek coraz większego oziębiania się stosunków pomiędzy rządem francuskim i rosyjskim.

Ekaterynosław. (Tel. pryw.) Dnia 6 bm. wpadło 8 rabusiów do kantoru dóbr Nirzyłówka i zaczęło zabierać stamtąd pieniądze. Zawiadomiono policyę. Rabusie odstrzeliwując się, rzucili się do ucieczki, dobiegli do stacyi Sochaczewka, wskoczyli na parowóz i zmusili maszynistę do puszczenia go w ruch. Wkrótce zeskoczyli i wówczas ich dopadnięto. Wywiązała się walka, dwóch rabusiów zabito, jednego zraniono, dwóch ujęto.

Pomnik Kazimierza Wielkiego.

Warszawa. (Tel. pryw.). Wobec zbliżającej się 600-rocznicy urodzin Kazimierza Wielkiego w Kowalu pod Włocławkiem, miejscu urodzenia króla tego, powstała myśl wystawienia pomnika. Odbyło się tam zgromadzenie, które wybrało komisyę dla opracowania projektu i zajęcia się tą sprawą.

Wiedeń. (Tel. wł.). W „N. Fr. Presse“ radca lwowskiej prokuratoryi skarbu dr. Szymon Wolerner zaprzecza twierdzeniom p. Breitera, jakoby on albo jego agitatorzy podczas agitacyi wyborczej rozdawali znaczki mające zastępować gotówkę i jakoby te znaczki po kampanii wyborczej miały być wykupywane za pieniądze.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami pozwoliło Austryackiemu Zakładowi kredytowemu handlu i przemysłu w Wiedniu w spółce z pp. drem Rudolfem Weillem i Leopoldem Pilzerem w Buczkowicach koło Bielska, Józefem Mauteschem, Maksymilianem Loewenthalem obu w Jasienicy (Heinzendorf) pod Bielskiem, inżynierem Karolem Jaworkiem w Szybicy pod Cieszynem, Rudolfem Lazarem z Mimonia (Niemes), Fryderykiem Flaschnerem z Bodenbachu i Samuelem Hoffmannem z Morawskiej Granicy — na założenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „Akcyjne Towarzystwo zjednoczonych austryackich fabryk mebli giętych“ z siedzibę w Wiedniu oraz zatwierdziło statuty tego towarzystwa.

25-lecie Kółek rolniczych.

Dzisiaj rano rozpoczęły się obrady Zjazdu delegatów Tow. Kółek rolniczych i odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod własny gmach Towarzystwa.

Po nabożeństwie w kościele archikatedralnym zebrali się o godz. 9 w wielkiej sali ratuszowej przybyli na Zjazd delegeci w liczbie z górą 300 i reprezentanci władz i pokrewnych instytucyj i towarzystw.

Między innymi przybyli marszałek kraju hr. Badeni, wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, zastępca marszałka radca dworu Tad. Pilat, prezes gal. Tow. gospodarskiego p. Brykczyński, delegat krak. Tow. rolniczego br. Konopka, dyrektor Tow. kredytowego ziemskiego pp. Rozwadowski, poseł Vivien i w. i.

Obrady zagaił prezes Towarzystwa Kółek rolniczych p. Artur Zaręba C i e l e c k i a rzucając ogólny obraz działalności towarzystwa podniósł, że gdy przed 25 laty podjęto pracę towarzystwa, nietylko włościanie nie byli dojrzali do zrozumienia tej myśli, ale i społeczeństwo nie umiało zrozumieć doniosłości Kółek i traktowało ją ze sceptyzmem.

I wiele siły i pracy musieli zużyć założyciele towarzystwa i wiele mieć wiary, że pomimo trudności olbrzymich pracy swej nie zaniechali. Przechodząc następnie dalszą działalność Towarzystwa, podkreślił mowca szkodliwą, namiętną agitacyę ruską, do dziś jeszcze istniejący brak zrozumienia celów towarzystwa u szlachty i duchowieństwa, a niemniej u władz, które zamiast pomocy, stawiają nieraz trudności towarzystwu. Mowca poruszył następnie układ zawarty z Gal. Tow. gospodarskiem i z krakowskiem Tow. rolniczem. W końcu, podnosząc, że Kółka są przedmiotem pożądliwości partyjnej zaznaczył, że staraniem zarządu będzie uchronić je od polityki.

Z kolei zabrał głos reprezentant Towarzystwa Szkoły ludowej dr. Ernest A d a m w pięknem, obszernem przemówieniu, wykazując pod iloma względami Towarzystwo Kółek rolniczych ma cele wspólne, lub pokrewne z Towarzystwem Szkoły Ludowej i wskazując na wielki pożytek, jaki urość musi dla obu Towarzystw ze ścisłego ich współdziałania. T. S. L. posiada z górą 1.200 czytelń w kraju, których współdziałanie ścisłe z Kółkami rolniczemi podnieść musi efekt pracy tak Kółek jak T. S. L.

Zabrał głos delegat krakowskiego Towarzystwa rolniczego br. K o n o p k a, wyrażając gorące życzenie, aby przygotowany układ Kółek roln. z krakowskiem Towarzystwem rolniczem podobnie jak układ z gal. Tow. gospodarskiem corychlej przez radę ogólną obu Towarzystw został zatwierdzony.

Następnie sekretarz Tow. Kółek rolniczych dr. Bronisław D u l ę b a wygłosił obszerny referat o dziejach rozwoju Towarzystwa, w którym przedstawione przez prezesa w najogólniejszych zarysach dzieje, ilustrował przykładami.

Na tem przerwano obrady, poczem o godz. 12 odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Towarzystwa przy ul. Kopernika l. 1... Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski.

Kącik humorystyczny.

Nieprzyjaciel zmian.

Żona do chorego z przepicia się męża:

— Napij się szklankę wody, to ci dobrze zrobi.

— Nie, nie lubię nowości.

*

Nieomylny sposób.

P a c y e n t. Nie mam wcale apetytu doktorze.

L e k a r z. Wstrzymaj się pan od jedzenia, dopóki nie uczujesz głodu, a z pewnością apetyt odzyskasz.

*

Dosłownie.

M ą ż. Na miłość Boską, jak tu gorąco! Dlaczego nie kazałaś pospuszczać żaluzyj; jeszcze dostaniemy apopleksyi!

Ż o n a. Mówiłeś przecie najwyraźniej, że musimy hrabiego przyjąć gorąco.

Depesze handlowe z 9 bm.

Wiedeń, dnia 9 lipca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·81, Renta majowa 97·50, Węgierska renta koronowa 92·85, Akcye kredytowe 651·75. Kredytowe węgierskie 752·—, Bank anglo-austryacki 303·—, Unionbank 542·—, Bankverein 534·50, Länderbank 431·50, Kolej państwowa 660·—, Lombardy 138·50, Elbethal. —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —.—, Alpiny 592·50, Rima muranyi 539·50. Praskie Towarzystwo żelazne —— (ex. kup., Losy turec. 185·—. Ruble 252·25, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 96·—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·12, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 95.75. 4 proc. listy zast. Banku kraj. 96·50, 56 l. zast. Tow. k. z. 95·15, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. — — —.

Usposobienie spokojne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie
od 1 lipca do 7 lipca 1907
bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 9·40 do 9·50, Żyto od 8·25 do 8·50. Jęczmień browarny od 8·50 do 8·85, Jęczmień Pastew. —·— do —·, Owies 8·85 do 9·15, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 7·25 do 7·50 Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 11·25 do 11·75, Groch pastew. —·— do ·—, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik —·— do —·—, Wyka —·— do —·—, Koniczyna czerwona —·— do —·—, Koniczyna biała —·— do —·— Koniczyna szwedzka —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—, Anyż rosyjski —·— do —·—, Anyż płaski —·— do —·—, Rzepak zimowy 13·25 do 13·75, Rzepak letni —·— do —·—, Rzepik zimowy —·— do —·—, Rzepik letni —·— do —·—, Lnianka —·— do —·—, Nasienie lniane —·— do —·—, Nasienie konop. 0·— do —·—, Chmiel 60 — do 75·—, Konopie —·— do —·—, Len —·— do —·—, Wełna —·— do —·—, Potaż drzewny —·— do —·—, Potaż słomiany —·— do —·—, Miód —·— do —·—, Masło —·— do —·—, Łój —·— do —·—, Nafta zwykła 14·— do 15·—, Nafta salonowa 16·— do 18·—, Wosk ziemny —·— do —·—, Płótno —·— do —·—. Skóry surowe —·— do —·—, Spirytus 53·75 do 54·10. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyng.) 33·80 do 34·20.

Echa letnie.

Pustomyty, w lipcu.

Pamiętam, jak parę lat temu kłóciłem się z jednym z moich znajomych na temat podnoszenia się zdrojowisk polskich.

On utrzymywał, że żadne z nich nie dorówna nigdy badom zagranicznym, a ja twierdziłem, że niektóre już doganiają średnie europejskie zakłady — a chyba najtwardszy pesymista przyzna, że wyszły daleko ponad różne węgierskie Bardyowy — czeskie Schönau'y a nawet niemieckie Kurorty nie odwiedzane przez Anglików i Amerykanów.

Pamiętam, że mu rzuciłem wówczas na koniec sprzeczki — to zdanie:... „zobaczysz, że i na Pustomyty przyjdzie kiedyś era europeizacyi!“

Nie myślałem, że proroctwo moje zacznie się tak prędko sprawdzać.

Na metamorfozę Pustomyt z dawnej skromnej kąpiółki siarczanej na coraz doskonalsze uzdrowisko wpłynął nie mniej, ni więcej tylko sam... Mars.

Ale nie ten tajemniczy Mars, ofiara astronomów matematyków i astronomów poetów — ani żaden bożek wojny, lecz jeden z zacnych synów znanej i zasłużonej w kraju rodziny, zawołany gospodarz i ruchliwy przedsiębiorca-obywatel p. Kazimierz Mars, do niedawna właściciel Łososiny w powiecie limanowskim.

Kupiwszy przed rokiem od spadkobierców posła dra Byka majątek i zakład kąpielowy Pustomyty wziął się gorąco do pracy wspólnie z teściem swoim, równie rzutkim i zasłużonym nie mało dla rozwoju przemysłu polskiego w Królestwie p. Romualdem Marsem, aby z Pustomyt zrobić wszystko, na co przyrodzone skarby tutejsze pozwalają.

A skarby to nielada.

Wody siarczane, jedne z najsilniejszych w Europie, pokłady znakomitej borowiny — o której prof. dr. Radziszewski pisał parę lat temu, że „może śmiało rywalizować z najlepszymi tego rodzaju środkami leczniczymi", prześliczny park kilkudziesięciomorgowy, w którym stoi pałac, pamiętający dobrze dawne czasy zamożnej rodziny Grocholskich, byłych właścicieli Pustomyt, mieszczący kilkadziesiąt pokoi i dużą salę gościnną, wszystko to owiane rozkoszną atmosferą polskiej wsi, otoczonej na horyzoncie wieńcem lasów...

- - No, ale jakże to z tą europeizacyą Pustomyt — zapyta niewierny czytelnik?

Właśnie do tego zmierzam.

Przystanek kolejowy w samym parku, trzy kroki od łazienek, restauracyi, mieszkań itd. dzięki czemu w 30 minut po opuszczeniu nowego wozu elektryki na dworcu lwowskim pływasz już zreumatyzowany i zgichtowany lwowianinie w zbawiennej siarce pustomyckiej w schludnych łazienkach.

Źródło wody siarczanej na nowo ujęte znacznym kosztem dla zapobieżenia podpływaniu wód zaskórnych, ogród i park utrzymane wzorowo, mieszkania czyste, jasne i wygodne, a przedewszystkiem — rzecz w zdrojowiskach polskich — nie codzienna, kuchnia wyborna, prowadzona we własnym zarządzie właścicieli pod ścisłym nadzorem lekarza zdrojowego dra Blaima,

To też chwalimy sobie tutaj, zwłaszcza ten ostatni dział kuracyi bardzo, choć figlarz kucharz prorokuje właścicielom, że „jak tak będą zawsze dawać jeść w Pustomytach, to wyjdą z nich kiedyś „puści i zmyci",

Elektryzacya, wodoleczenie, masaż i inne nowoczesne zabiegi lecznicze stosuje nam umiejętnie niezwykle, sympatyczny lekarz dr. Blaim, który przejechał i zwiedził sporo świata i spędził parę lat za granicą na praktyce i w celach naukowych.

Panowie Marsowie i dr. Blaim nie poprzestają na tem i noszą się z daleko idącymi planami.

Jeden duży nowy gmach koło przystanku już się buduje, z kolei ma przyjść do budowy łazienek zimowych z czasem do urządzenia kąpieli rzecznych, do czego nadaje się doskonale czysta, płynąca tuż koło zakładu, rzeka. Jest w projekcie i plaża dla dzieci dla słonecznych i piaskowych kąpieli i wiele jeszcze innych dobrych i miłych rzeczy.

Dziś bawi w Pustomytach do stu osób, dojeżdża do kąpieli ze Lwowa codziennie kilkadziesiąt, a że zakład dostał się w ręce, które snać próżnować nie umieją — a kieruje niemi obywatelskie poczucie i rozumna zapobiegliwość, śmiem prorokować, że Pustomyty staną się lada dzień znakomitą ucieczką dla chorych, a rozkoszną przystanią dla żądnych wypoczynku i ciszy mieszkańców stolicy i kraju.

J. O.

Dział ekonomiczny.

∽ **Dostawa węgla dla kolei państwowych.** W tych dniach nastąpi rozdział dostaw węgla dla kolei państwowych austryackich. Wprawdzie jak długo umowy dostawców z rządem nie zostały podpisane, nie można wnosić o dostawach nic pewnego, jednakowoż już dziś są pewne dane, w jaki sposób koleje państwowe będą w węgiel zaopatrzone.

Dostawy rozpisano na 1·2 mil. tonn, przeważnie węgla kamiennego, gdyż umowy na dostawę węgla brunatnego pozostają jeszcze w przeważnej części przez długi czas w mocy. Nie ulega prawie wątpliwości, że głównym dostawcą węgla dla austryackich kolei państwowych będą kopalnie zagraniczne, a nie jak dotychczas rewir ostrawski. Po raz pierwszy pokryje tam państwo połowę lub więcej zapotrzebowania swego, podczas gdy z kopalń morawskich dostarczoną będzie znikomo mała część kontyngentu węgla, bo podobno ledwie 100.000 ton. Przyczyną tego mają być stosunki, panujące w kopalniach ostrawskich, które szwankują pod względem ilości robotników i ciągłych ruchów między pracownikami na tle wynagrodzenia. Przyłącza się do tego brak wagonów dla przewozu węgla i opieszałość kolei w transportach węglowych, co już chyba jest winą samego zarządu c. k. kolei państwowych. Wprawdzie zarząd kolei obwinia kopalnie ostrawskie, iż nie mogą podołać zapotrzebowaniu, nie umniejsza to jednak wcale winy samego kierownictwa kolei państwowych i nie stanowi jeszcze powodu obniżenia dostaw węgla dla kolei do tak znikomej liczby. Pozatem sprowadzone jeszcze zostaną 65.000 ton węgla aż z Anglii.

Dostawa drugiej połowy zapotrzebowania węgla przypadnie w udziale kopalniom czeskim i galicyjskim kopalniom węgla kamiennego.

W dostawie będą partycypować galicyjskie kopalnie węgla kamiennego w wysokości dotychczasowej, a więc 400.000 ton. Kontrakty węgla górnośląskiego, ostrawskiego i galicyjskiego mają być zawarte na 3 lata; wogóle rząd jest skłonny zawrzeć te kontrakty na dłuższy przeciąg czasu, aby się uchronić przed możliwością braku węgla i podwyższenia cen za węgiel. Koszty dostawy węgla będą znacznie wyższe niż dotychczas, a różnica w kosztach wyniesie parę milionów koron. Podniosły bowiem cenę węgla kopalnie górnośląskie, ostrawskie i galicyjskie, te ostatnie dlatego, że dotychczas dostarczały dla kolei państwowych węgli wyłącznie po cenie własnych kosztów.

∽ **Spółka Ziemska w Stanisławowie.** Zawiązana z końcem roku 1906 „Spółka Ziemska w Stanisławowie", przyjętą została przez ogół ziemian okolicznych i inteligencyę miejską, z pewnem niedowierzaniem.

Niedowierzanie to, nie było zresztą oparte na jakichkolwiek pozytywnych podstawach, gdyż Spółka, zawiązana na podstawie ustawy z 6 marca 1906 roku, nie miała jeszcze zniechęcających wzorów w instytucyach innych, cel zaś „Spółki": ochrona obszarów dworskich, powinien był ziemian naszych raczej zachęcić do licznego przystępowania „do tej instytucyi, aniżeli skazywać dobrowolnie na rolę biernego i apatycznego widza.

Poza ochroną obszarów dworskich za pośrednictwem częściowej parcelacyi, zajmowała cię „Spółka Ziemska w Stanisławowie", wszystkimi prawie żądaniami, jakie na nią statut nakłada, tembardziej, że liczne zgłoszenia ziemian z najrozmaitszych stron kraju dotyczące rozmaitych działów spraw agrarnych dostatecznie wykazały, że instytucya zajmująca się racyonalną parcelacyą obszarów dworskich, regulowaniem stosunków prawnych, kredytowych i pieniężnych właścicieli ziemskich, administracyą majątków ziemskich, ewentualnie nadzorem nad nią, pośrednictwem w sprzedaży i kupnie lub dzierżawie majątków jest instytucyą dla naszej części kraju koniecznie potrzebną, ze względu zaś na minimalne wynagrodzenie za podjętą pracę, instytucyą mającą przyszłość przed sobą.

Półroczne zestawienie czynności Dyrekcyi wykazuje dochodu brutto 18.000 koron.

Cyfra ta powinna chyba zachęcic tak okolicznych agraryuszy, jak i inteligencyę stanisławowską do poparcia jej prac w chrakterze członków „Spółki".

∽ **Sprawa włączenia stacyj kolejowych** w siecie lokalne telefonów państwowych, którą Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego od dawna się zajmuje, znajduje się obecnie w tem stadyum, że urzeczywistnienie nastąpi prawdopodobnie w przeciągu dwu następnych miesięcy. Dyrekcye kolei państwowych otrzymają polecenie zaabonowania mownic telefonicznych na stacyach kolei państwowych, znajdujących się w miejscowościach, gdzie są lokalne sieci telefonów państwowych jeżeli dostateczna ilość, wypadków telefonicznego awizowania przesyłek towarowych zostanie zagwarantowaną przez interesentów. Ilość ta (przeciętna, dzienna) zależeć będzie od grupy, do której sieć telefoniczna miejscowa należy. W grupie VI. np. wymaganą będzie przeciętnie trzy i pół awizów telefonicznych dziennie. Ilość ta w grupach wyższych wzmaga się nieznacznie.

Opłatata za jedno awizo telefoniczne wynosić będzie 6 halerzy, zupełnie tak jak dotąd za jedno awizo, pocztą przesłane. Interesenci będą mogli używać także tych mównic na stacyach do prywatnych rozmów telefonicznych za pewną małą opłatą. Do urządzenia tych mownic, ani do przedpłaty abonamentowej interesenci nie potrzebują się wcale przyczyniać.

∽ **Cassa di sconto.** W sprawie likwidacyi banku aleksandryjskiego, o czem donosiliśmy w swoim czasie, informują z zagranicy, że akcyonaryusze tego banku odbyli zebranie nadzwyczajne, na którem sumę strat określono na 234.000 funtów szterlingów. Zebranie jednomyślnie uchwaliło zaciągnąć pożyczkę od pewnej grupy banków, w liczbie których znajduje się i „Bank Egipski", aby przeprowadzić do końca likwidacyę.

Wśród banków, zaangażowanych w kapitałach „Cassa di Sconto" był i Union-bank wiedeński na sumę kilku milionów koron.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 9 lipca b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·40 do 9·50, Żyto gotowe 8·30 do 8·50, Owies obroczny gotowy 8·75 do 9·—, jęczmień pastewny od 9·— do 9·50, Groch pastewny 11·50 do 12·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 50·50 do 51·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 30·50 do 33·—.

Na targu zbożowym usposobienie niezmienione.

Ceny spirytusu nominalne.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej:

Z. W. 1·50 kor.

Dla zakładu Brata Alberta:

Z. W. 1·50 kor.

Na fundusz tablicy pamiątkowej dla Chopina w Karlsbadzie:

Antoni Pfeifer 1 kor.

Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie:

Zebrane w Podwołoczyskach 20 kor. podczas uczty pożegnalnej ustępującego nadkomisarza c. k. straży skarbowej p. Bałabana.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Józef Młynarz z Drohobycza 1 kor.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. W. Wiersz nie będzie drukowany. Spóźniony i nazbyt publicystyczny.

WP. M. D. w B. Wierszyki nie odpowiednie.

WP. S. S. Niech się WPan zwróci do przedsiębiorstwa H. Śliwiński, Kadecka 6.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Atrament

z fabryki chemicznej 2535

„TLEN"

Od sprzedanej flaszki grosz na Szkołę Ludową!

NAKŁADEM SŁOWA POLSKIEGO

BENIOWSKIEGO M. hr.

Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi w Azyi i Afryce.

4 tomy. — **Cena zniżona na kor. 1.**

Sztuczne wody mineralne i lecznicze

wyrabia pod kontrolą i z polecenia komisyi przemysłowo-lekarskiej Lwowskiego Towarzystwa lekarskiego

6154 Fabryka „Zdrowie"

Spółka komandytowa: Dr. Mikolasch, prof. Lewiński

Tel. 544. **Lwów, Krzyżowa 42** Tel. 544

Cennik sztucznych wód mineralnych

Rodzaj	litr	hal.	Rodzaj	litr	hal.
Bilińska	3/4	30	Kissingen Rakóczy	3/4	40
Emska	3/4	50	Selterska	3/4	32
Gieshübler	1/2	24	Vichy Gr. Grille	3/4	56
Gleichenberg	3/4	55	Vichy Célestins	3/4	56
Hunyady Janos	3/4	45	Woda stołowa „Zdrowie"	1/2	24

Oprócz powyższych posiadamy zawsze na składzie wszelkie wody lecznicze jak: Jodowo-Sodowa, Litowa, Żelazista, Magnowa, Bromowa itd. Dla wygody P. T. Publiczności w miejscu wysyłamy wody mineralne w syfonach. — Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy odwrotnie. Przy wysyłkach powyżej 100 flaszek nie liczymy opakowania i dostawy do kolei.

Od kor. 112.

MULTIPLEX

rowery i gramofony

światowej sławy,

jakoteż wszelkie przybory kolarskie i płyty

sprzedaje po cenach fabrycznych

Generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

MICHAŁ HACKEL

Lwów, Pasaż Mikolascha. 7002

Cenniki bogato ilustrowane darmo i opłatnie!

Sanatoryum leśne

i Zakład wodoleczniczy

Morawski Schönberg.

Wspaniałe położenie na skraju lasu, 20 minut od miasta. Komfort nowoczesny Znakomita kuchnia. Tania cena.

Otwarte przez rok cały.

Lekarz naczelny: Dr. B. J. Barth, Edler von Wehrenalp, lekarz specyalny chorób wewnętrznych i nerwowych, lekarz poliklin. u radcy dworu W. Winternitza w Wiedniu.

Właściciel: **Jan Rotter.** 5770 **Prospekty darmo.**

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 lipca. — Największe atrakcye świata. — Acosta, fenomen siły i zręczności. RHONSDORF, mistrzowski kwartet wokalny. **Kominiarz i młynarz**, sztuka ludowa J. N. Kamińskiego. Trupa MAX FRANKLIN, najznakomitsi akrobaci. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, Karola Ludwika 5. 7294

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85

Piece kaflowe w stylu zakopiańskim

w majolice i innych kolorach

poleca 7767

krajowa fabryka kafli

Bartosz i Składany

Kantor zamówień: Lwów, ul. Słowackiego 4.

TAPETY

od najtańszych do najwykwintniejszych w kolosalnym wyborze na składzie — — — — poleca

W. ADAMSKI

Lwów — Hotel Żorża.

— Wzory z cenami wysyła opłatnie. —

4971

Polecamy nową sortę piwa

— z browaru mieszczańskiego w Ołomuńcu —

Wywar szlachetny (Edelbräu)

z produktów najznamienitszych wyrobiony, kolor wina szampańskiego, jakość niezrównana.

Wszędzie do nabycia — bezpłatna dostawa.

Główne zastępstwo 7621

Max Wixel i Syn

ul. Krakowska 14, Nr. tel. 97.

Iwonicz

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi). 5135

Najsilniejsza szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (skrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Julian Staniszewski z Krakowa**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I od 12 maja do 20 czerwca i w III od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, odociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza Św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya" Antiseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. **Cena flakonu kor. 1·20 i 2·—**

„Haya" Antiseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białość. **Puszka 80 hal.**

„Haya" Wodę ateńską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieży. **Flakon kor. 1·20.**

„Haya" Puder hygieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę. **Cena pudełka 1 kor.**

Wysyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

K. ROJANA

Tatrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 12128

Z dawien dawna znaną ze swej doskonałości i zapachu prawdziwą

Z Brodów!

Herbatę Rosyjską

Herbata z Brodów!

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt:
- Familijna bardzo dobra zł. 1·40
- Melange de Moskau w or. op. 2·50
- Imperial cesarska w or. op. 3·50
- Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20

Bulion Wołyński hygien. 1 kg. zł. 3·20

Kawa Ceylon wyśmienita, franco 5 kg. 9·—

KAWA CEYLON palona gor. pow. ½ kilo 80 i zł. 1·10.

Warszawski magazyn

i Pracownia obuwia

damskiego i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski szewc z Warszawy,

Lwów, ulica Wałowa liczba II A

SZKŁO

za Janowem, stacya kol. Janów Nowy

Najstarsze w kraju i już w XVIII wieku

słynne kąpiele siarczane

nader skuteczne na reumatyzm, podagrę i t. d., poleca się P. T. Publiczności. — Wspaniały park. — Kąpiele rzeczne. Warunki dla kuracyuszów mniej zamożnych nader przystępne. Wiadomości udziela z grzeczności Dr. Józef GRUNBERG, adwokat we Lwowie, Sykstuska 14. 6015

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie łamania, poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 6113

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Łazowskiego, dr. Piepes-Poratyńskiego i Mikolascha.**

Niezbędne dla każdego!

Torebka opatrunkowa „TLEN"

Pierwsza pomoc

Pierwszy opatrunek w nagłych wypadkach, dokładnie wyjałowiony (sterylizowany). 2537

Sposób użycia wewnątrz.

Do nabycia w każdej aptece.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.29	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.05	Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
8.22	Jaworowa
8.55	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezo
10.30	Sianek, Sambora.
11.50	Ławocznego, Kałusza. Stryja. Borysławia. Kochawiny.
12.0	Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna, Potutor, Zbaraża
12.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa. Rzeszowa. Jarosławia. Sokala, Lubaczowa
1.30	**posp.** Krakowa. Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi. Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
1.55	Sambora. Zakopanego. N. Sącza. Jasła, Krosna, Iwonicza. Rymanowa. Sanoka, Chyrowa. Sianek.
2.16	**posp.** Podwołoczysk. Odessy. Kijowa. Brodów. Grzymałowa
2.25	**posp.** Iekan. Czortkowa. Kałusza. Zaleszczyk. Wyżnicy, Kocmana, Nowosielicy (p. Żuczkę). Serethu. Radowiec, Berhomethu, Suczawy
3.51	Tuchli (od 15/6 do 30/9, Skolego, Drohobycza, Borysławia
3.55	Iekan, Żydaczowa, Kałusza. Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec
4.50	Bełzca, Sokala. Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.00	Jaworowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima. Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę). Dynowa. Chyrowa (p. Przemyśl)
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Potutor. Zaleszczyk. Husiatyna. Iwania pustego. Skały, Kopyczyniec. Grzymałowa
8.10	**posp.** Krakowa. (Berlina. Wrocławia. Wiednia. Karlsbadu. Pragi). Kocmyrzowa. Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa. Lubaczowa. Sanoka, Rymanowa. Iwonicza. Chyrowa (p. Przemyśl)
9.00	Iekan, Bukaresztu. Potutor, Czortkowa, Körözmezo, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka. Chyrowa. Sianek
9.50	Krakowa. Berlina, Wrocławia. Wiednia. Warszawy, Oświęcima. Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła. Iwonicza. Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (prz ez Przemyśl)
10.36	Podwołoczysk, Odessy. Kijowa. Brodów. Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna. Zbaraża
10.50	Ławocznego. Pesztu. Kałusza. Borysławia Drohobycza, Kochawiny
12.20	**posp.** Iekan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna. Zaleszczyk, Nowosielicy. Berhomethu. Czudina, Serethu i Suczawy
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina. Wrocławia, Warszawy, Wiednia. Karlsbadu. Pragi, Orłowa. Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów). Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia. Warszawy, Wiednia. Karlsbadu, Pragi. Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
	Na dworzec „Podzamcze" z:
7.31	Podwołoczysk. Odessy. Kijowa. Brodów
11.40	Podwołoczysk. Kopyczyniec. Husiatyna. Potutor. Zbaraża
2.03	**posp.** Podwołocz. Odessy, Kijowa. Brodów. Grzymał.
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa. Kopyczyniec. Czortkowa. Zaleszczyk. Skały, Iwania pustego, Husiatyna. Brodów, Grzymałowa
1.20	Podwołoczysk. Odessy. Kijowa. Brodów. Kopyczyniec. Czortkowa. Zaleszczyk. Iwania pustego. Skały. Husiatyna. Zbaraża

o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Iekan. Jass, Bukaresztu. Botuszan. Żydaczowa. Potutor. Körözmezö, Czortkowa, Nowosielicy. Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
6.12	Rawy ruskiej, Sokala
6.20	Podwołoczysk. Kijowa. Odessy. Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna. Czortkowa, Zbaraża
6.48	Jaworowa
7.30	Ławocznego. Pesztu. Kałusza. Drohobycza. Borysławia
8.25	**posp.** krakowa. Wiednia. Wrocławia Berlina. Pragi. Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia. Dynowa. Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
8.40	Krakowa. (Wiednia, Warszawy. Pragi. Karlsbadu, Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl). Dynowa. Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pt. od 15/6 do 15/9 wł.
9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa. Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Jasła. N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.20	Iekan. Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza. Delatyna. (p. Kołomyję), Serethu, Berthomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa. Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.55	**posp.** Iekan, Kałusza, Czortkowa. Zaleszczyk. Wyżnicy, Körözmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.17	**posp.** Podwołoczysk. Kijowa, Odessy, Brodów. Kopyczyniec. Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.26	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.35	Kołomyi, Żydaczowa
2.45	**posp.** Krakown. Wiednia. Wrocławia. Warszawy, Berlina. Pragi. Karlsbadu. Chyrowa (p. Przemyśl). Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
4.05	Rzeszowa. Chyrowa. Sanoka (p. Przemyśl)
4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
5.30	Stanisławowa
6.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.25	Ławocznego, Pesztu. Drohobycza. Borysławia, Kałusza.
6.30	Jaworowa
7.00	Podwołoczysk, Kijowa. Odessy. Brodów. Potutor
7.05	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu. Krakowa. Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.20	Wiednia. Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
10.40	Iekan, Czortkowa. Zaleszczyk. Delatyna. Wyżnicy, Nowosielicy. Berhomethu, Czudina, Serethu. Brodiny, Putny, Dorny Watry. Suczawy.
10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza. Orłowa, Zakopanego
11.00	Krakowa, Wiednia. Wrocławia, Warszawy. Dynowa. Tarnobrzegu, Jasła. Orłowa. Wieliczki. Chabówki. Zakopanego
11.15	Podwołoczysk. Potutor. Brodów. Kopyczyniec. Skały. Iwania Pustego. Husiatyna. Zaleszczyk. Grzymałowa.
11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa. Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi. Karlsbadu, Kocmyrzowa. Rozwadowa. Dynowa. Jasła, Chabówki. Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.51	**posp** Iekan, Jass, Bukaresztu. Konstantynopola, Körözmezo, Kałusza, Serethu. Berhomethu. Czudina, Nowosielicy. Brodiny, Suczawy. Dorny Watry,
3.45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia. Berlina. Pragi. Karlsbadu, Chyrowa. Sanoka, Mezo Laborcza. Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki. Oświęcima
	Z dworca „Podzamcze" do:
6.35	Podwołoczysk, Kijowa. Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna. Czortkowa. Zbaraża
11.03	Podwołoczysk. Potutor. Grzymałowa. Zbaraża
2.32	**posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk. Husiatyna. Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
6.24	Podwołoczysk
11.35	Podwołoczysk, Brodów. Kopyczyniec. Skały, Iwania Pustego. Potutor. Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa. Zbaraża

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest rankami. Pociągi pospieszne oznaczone zwykle grubszemi literami. Zwykłe i zostawialne bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 5 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3.25, 5.30 popołud. i 8.20 wieczór: (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.40 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.; od 6 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rzym. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 1. 10 wieczór.

z Szczerca od 2/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.4 wieczór.

z Lubienia od 12 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.30 wieczór.

do Brzuchowic (od 5. maja do 29. września wł.) 2.28, 3.45, 5.45 popołud., od 5/5 do 29/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 12.41 popoł.; i od 1/6 do 31/8 wł. w niedziele i rz. kat. święta 9.05 rano; od 5 do 31 maja i od 1 od 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.34 wieczór.

do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.1 przed poł. i 8.35 popoł. od 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.

do Szczerca 10.45 przedpoł. od 2/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta

do Lubienia 2.10 popołud. do 2/5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Wymianień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondenti Inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dziennikarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentami inseratowemi, pozwalają na szybką realizacyę.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Internat im. REJA pomieści kilku uczniów szkół średnich. Lwów, ulica Zyblikiewicza 26. 7361

Kursa przygotowawcze do egzaminów kwalifikacyjnych ludowego i wydziałowego II III grupa. Horoszkiewiczówna, Piekarska 38. 7744

Słuchacz filozofii przyjmie we Lwowie kilka lekcyi. Wiadomość u P. Nassa, kupca, Wesoła 7, Lwów. 7751

Posady poszukiwane

Uczeń z ukończoną VII gimnazyalną poszukuje posady w aptece, lub stosownej innej. Zgłoszenia „Uczciwy“, Stanisławów, poste restante. 7695

Kandydat adw. obejmie posadę zaraz. Adres M. Dische, kand. adw. Sambor. 7697

Młodszy koncypient notaryalny z praktyką, poszukuje posady. Zgłosz. „PAX“, poste rest. Trembowla. 7698

Rutynowany buchaler i korespondent obejmie zaraz posadę w dziale administracyjnym większych dóbr, handlu przemysłu lub instytucyi kredytowej. Referencye jak najlepsze Zgłoszenia przyjmuje pod „Zaraz“ Administr. Słowa. 7716

Osoba starsza, znająca francuski język, inteligentna, przyjmie posadę do towarzystwa osoby chorej na wyjazd do kąpiel. Zgłoszenia do Administr. Słowa pol. „Sabarów“. 6841

Teoretycznie i praktycznie wykształcony gospodarz i leśnik z wyższym egzaminem państwowym z leśnictwa, znający się gruntownie na miernictwie i budownictwie, posiadający własne, wzorowe gospodarstwo, — przyjmie posadę dojeżdżającego dyrektora dóbr lub pełnomocnika.

Udziela także rad przy wszelkich czynnościach administracyjnych, wydzierżawieniach i transakcyach majątkowych; ocenia dobra, lasy i drzewostany, — sporządza plany urządzeń gospodarstw rolnych i leśnych. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dyrektor Makarewicz, Lwów, ul. Cicha 1. 7661

Polecamy oficyalistów i służbę JWP. Obywatelom. — Młyn walcowy w mieście na sprzedaż za umiarkowaną cenę. Zgłoszenia do Biura Dominikańska 9. 7777

Krawcowa pojedzie na wieś za utrzymanie na czas wakacyi. Post. rest. „Józefa“, Lwów. 7706

Aspirant farmacyi II roku poszukuje posady. „G.“ Administracya „Słowa Polskiego“. 7741

Absolwent wyższej szkoły przemysłowej krakowskiej wydz. budowy maszyn, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod: „Technik“ post. rest. Przemysl. 7752

Osoba inteligentna wiek średni poszukuje miejsca do zarządu domu na wieś. Post. rest. „S. H.“ Lwów. 7765

Posady zaofiarowane

Apteka w PODHAJCACH poszukuje praktykanta 3 lub 2 roku praktyki. 7729

POMOCNIKÓW biurowych (kilku) poszukuje Towarzystwo wzaj. ubezp. Urzędników prywatnych zaraz; z rutyną rachunkową mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do dyrekcyi Towarzystwa ul. Tańskiej 3. 7732

ADWOKAT Schneebaum w Sieniawie poszukuje konsenta. 7341

Poszukuję kantorzysty (izr.) z dobrem pismem. Szymon Feldegen, ul. Krasickich 8. 7680

APTEKA Władysława Grabowskiego w Korczynie, poszukuje magistra farmacyi albo sustentanta na 2 miesięczne zastępstwo. Warunki korzystne. 7625

STANOWISKO

samodzielne i bardzo donośne

wyrobić sobie mogą wszędzie osoby uczciwe, chcące przyjąć pewne zastępstwo, — dla nich bardzo korzystne, początkowo choćby jako zajęcie poboczne. Gotówki nie potrzeba ani doświadczenia fachowego. Nie chodzi o losy ani asekuracyę. Szczegóły (po polsku lub po niemiecku bezpłatnie. Adresować należy tak: **M. 4280 dol HAASENSTEIN & VOGLER, A. G. Wiedeń I.** 7521

Zakład fotograficzny Kazimierza Skórskiego w Złoczowie poszukuje natychmiast zdolnego pomocnika. 7374

SUBJEKT

z działu korzennego i delikatesów, obeznany dobrze z czynnościami bufetowymi — znajdzie zaraz pomieszczenie w handlu Musiałowicza i Janika we Lwowie. Pierwszeństwo mają z prowincyi. 7679

Praktykanta przyjmie zaraz fotograf Trzemeski ul. Trzeciego Maja 7. 7766

Droguerya w Krośnie poszukuje pomocnika. Zgłoszenia pisemne do 15 lipca r. b. 7737

Adwokat Polak może liczyć na dobre powodzenie w Dubienku. Grono włościan. 7738

Kancelarya adwokacka poszukuje solicytatora dobrze piszącego na maszynie. Wiadomość ul. Kościuszki 20 u p. Trzecieskiego. 7758

Panna do zarządu domu potrzebna do starszego pensyonisty. Adres podać dokładny. „Wyjazd“ Lwów poste rest. 7757

Zarząd dóbr Antonów p. Tłuste przyjmie zaraz ekonoma dozorcę kawalera powyżej 25 lat, człowieka energicznego pracowitego obeznanego z gospodarstwem rolnem. 7749

Pomocnika handlowego, lepszą siłę z działu farb, materyałów i fotografii poszukuje handel Juliana Polaka w Stanisławowie. 7747

Artykuły spożywcze

Czereśnie erlauerskie wielkie, twarde, czarne, czerwone lub białe do konserw. 5 kg. koszyk 3·50 kor. Sławne erlauerskie czereśnie (Herzkirschen 4 kor. Agrest kor. 2, porzeczki k. 3, Glósz Béla, Erlau (Węgry). Korespondencya niemiecka. 5777

„Le Ferment“ Kraków, ulica Podwale l. 5. Kraków. Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacyliny“ według metody Dra **Miecznikowa**, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszku i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetycznego na żądanie darmo i opłatnie. 1833

Wisznie hiszpańskie k. 5·80, ogórki kor. 4, pożyczki kor. 4·50 w 5 klg. koszykach franko za zaliczką wysyła A. Ritter, Zaleszczyki. 7718

Kupno i sprzedaż

3000 metrów rur 2" rurociągowych i 400 metrów rur 8" hermetycznych używanych, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u J. Gartenberga, Borysław. 7727

Płyty gramofonowe „Novitas“ najtańsze i najlepsze w świecie 25 ctm. wysokości, ograne po obydwóch stronach dostarcza po K. 2.— Riegler, Schönlinde. Listy uprasza się w języku niemieckim. 7405

Wodociągi, kąpiele, klozety etc. najlepiej, najładniej i stosunkowo najtaniej urządza firma: Stanisław Karwacki, Lwów, Z. Chrzanowskiej l. 16. 7654

Fabryka mebli stylowych MILWIW, Lwów, ul Słoneczna 15. pasaż Hermanów. Skład fabryczny Teatralna 8. naprzeciw odwachu, poleca kompletne urządzenia sypialń. jadalń i salonów, oraz mebli gięte i żelazne. Ceny fabryczne. Za nadesłaniem 1 korony markami wysyłam ilstrowany cennik. 6387

WYSPRZEDAŻ.

Materace włosienne. sprężynowe, siatkowe po najniższych cenach poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2706

Okazya! Pozostałe towary z dawnego lokalu: kołdry po kor. 4, 7 i 9, wełniane i klotowe po kor. 10, 12. 14, 16, 20 do kor. 30; jedwabne atłasowe po kor. 22, 28, 30 i wyżej. Ogromny wybór materyj meblowych, dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na łóżka i tp. — Łóżka żelazne od najtańszych. Kompletne sypialnie, jadalnie — i meble salonowe polecają J. TOCZYSKI i K. SCHUSTER Lwów, ulica 3 Maja l. 5. 7058

Lokomobilę ośmiokonną, mało używaną, tanio sprzedam. Zgł. Jaworek, Rudniki, p. Piaseczna. 7337

Boisko Sokołów. Do sprzedania: deski, belki, parkany i szopy, kioski itp. Wiadomość na boisku, ul. Cetnerowska. 7350

Psy łańcuchowe, złośliwe, sprzedam zaraz. Łyczaków 140, Smyczyńska. 7774

Króliki wiedeńskie, olbrzymy niebieskie z powodu wyjazdu tanio do nabycia, Lwów, Sapiehy. 7768

Rower „Adler“ mało używany sprzedam. Wiadomość z grzeczn. Zakład: „Irma“, Łyczakowska 9. 7769

Aparat. fot. statywowy 13—18 tanio sprzedam. Wiadomość z grzecz. Zakład „Irma“ Łyczakowska 9. 7770

Rower bardzo mało używany tanio do sprzedania. Goldman, Kazimierzowska 41. 7743

Interesy handlowe

Apteka w Galicyi z obrotem 20.000 kor. do sprzedania. Zgł. L. Queller, Lwów, Gródecka l. 45. 7728

65,000 złr. poszukuje się do wspólnego interesu, do trzech lat podwojony będzie pod gwarancyą. Zgłoszenia pod „65.000 zł.“ Admin. Słowa Polskiego. 7746

Sprzedam cukiernię i handel korzenny w mieście pow. Wkład 5 — 7.000 kor. Łaskawe zgłoszenia pod: „Dobrze rentujący“ do „Słowa“. 7750

Apteka obrót 28.000 kor. do sprzedania lub wydzierżawienia. Kaucya wymagana 20.000 kor. Zgłoszenia pod „Hygea“ do Administracyi Słowa Polskiego. 7748

Nieruchomości

TERENY NAFTOWE

w obszarze około 1000 morgów w powiecie Grybowskim, obok których jest już szyb ropodajny, — są do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Natalia Rusz RUŻA w Gr, Swie

Do sprzedania: 1) dobra **Chrzanów**, majątek lasowy, 2.225 morgów, 2) **Korabniki** Górne i Dolne, **Brzyczyny** Górne i Dolne, razem 600 morgów, tudzież 3) **kamienica** 2-piętrowa w Krakowie, narożnik ulic Wiślnej i Gołębiej Nr. 8 i 10. Reflektanci zechcą się zgłaszać do biura adwokata dra **Tadeusza Iskrzyckiego, Kraków, ul. Wolska l. 3.**, między g. 3—5 popołudniu. 7647

Willa nowa, piętrowa, z komfortem, ul. 29 Listopada, do sprzedania. — Wiadomość adwokat Kasparek, Bielowskiego 5. 7078

Mieszkania i sklepy

4 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Długosza 28. 7301

Sklepy z portalem dębowym gazem na wędlarnię, owocarnię, korzenny, obuwie itd.) zaraz do wynajęcia. Kochanowskiego 14 — obok szkoły ewangielickiej. 7378

Do wynajęcia przy ulicy Kopernika l. 38, na 1 piętrze 8 pokoi, 2 przedpokoje i kuchnia. 6802

Mam zaszczyt donieść, — że przyjmuję na całe utrzymanie chorych przyjezdnych lub też miejscowych, nie mających w domu należytej opieki. Troskliwa pielęgnacya, opieka lekarska, — zdrowy wikt zapewniony — ceny umiarkowane. Z poważaniem. **Cyryl Kamiński**, masażysta, — Lwów, ulica Piekarska l. 23. 7332

Piękne mieszkanie w domu z ogrodem (4 pokoje z werandą i wszystkiemi przynależytościami) zaraz do wynajęcia. Ul. Długosza l. 25. 7393

Kilkanaście mieszkań po 2 i 3 pokoje, postępowo urządzone, od sierpnia lub później. Ulica Bonifratrów (przecznica Hoffmana). 7354

3, 4, 5 pokoi, przedpokoje, kuchnie, łazienki, balkony słoneczne, centralna ogrzewalnia. 2 pokoje kawalerskie do wynajęcia ul. Kadecka l. 4. Wiadomość u dozorcy. 7614

Do wynajęcia Sklep pięknie urządzony, nadający się na handel galanteryjny od 1 września, ul. Leona Sapiehy 25. 7196

Poszukuję od 1 września mieszkania, składającego się z 14 pokoi i dużej kuchni w śródmieściu. — Zgłoszenia pod „Pewne“ do Administracyi Słowa. 6079

Studenci znajdą kompletne utrzymanie przy rodzinie inteligentnej za k. 60—70 od 1 września; bliskość IV gimnazyum. Opieka, ewentualna pomoc w nauce, ćwiczenie na fortepianie zapewnione. Zgłoszenia „Były wojskowy“ do Admin. „Słowa Pol.“. 7659

Wspaniałe mieszkanie 5 pokoi z przynależytościami. Ul. Dwernickiego 12. 7753

Trzy lub cztery pokoje z łazienką lub bez od pierwszego września w śródmieściu zaraz poszukuję. Pośrednictwo wynagradzam. „Inżynier“ Lwów, poste rest. 7745

Podlewskiego 6 frontowe mieszkania kawalerskie dla oficerów lub dystyngowanych. **Pijarów 25** frontowy obszerny pokój, kuchnia zaraz. 7763

5 pokoi, przedpokój, kuchnia itd. od 1 sierpnia ul. Zimorowicza 9. 7756

Do wynajęcia od 1 sierpnia przy ul. Zielonej l. 15 na I lub II piętrze mieszkanie z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki itd. 7759

Ucznia lub uczenicę niższego gimnazyum przyjęlibyśmy po wakacyach. Fortepian, konwersacya francuska i niemiecka w domu. Szukamy również pobytu wakacyjnego na wsi Odpowiedź „Wyrzumień“, Lwów, poste restante. 7343

Pokój, przedpokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Kraszewskiego 17. 7775

Biuro nauczycielskie Morawska przeniesione zostało Skarbkowska 5, dom urzędników krajowych. Poszukuje zdolnych, nauczycielek. 7707

Wintelig. izr. domu przyjmie się ucznia na mieszkanie z całem utrzymaniem. Opieka troskliwa. Zgłosz. do Administracyi Słowa Polskiego pod „Troskliwa opieka“. 7742

Letnie mieszkania

LOVRANA obok ABBAZYI Willa „ELIZA“ pensyonat polski Wandy **Marchlewskiej**, ceny przystępne. 7604

Na wsi pobytu wakacyjnego przy rodzinie poszukujemy. Inżynier, Lwów, Kurkowa 28. 7739

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurastheni leczy 30

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw.

w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy. 5701

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dra Miejslera, słoik po 80 groszy i 1 kor. 60 groszy. Mydło na piegi po 50 i 80 groszy poleca najtańsza drogerya **L. Menkesa ul. Kaźmierzowska 19.** — róg Rzeźnickiej. 7636

JÓZEF SCHUSTER

przeniósł swój znany skład kołder i materaców z ulicy Kopernika na ul. **3-go Maja 5**, pod firmą SCHUSTER i TOCZYSKI. — Polecamy po dawnych cenach kołdry, materace, sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, poszewki, prześcieradła, kocyki wełniane i letnie. — Okazyjnie kupione **— kocyki jedwabne** 150/200 cm., w najpiękniejszych kolorach po koron 6·50, 7·50 i 11. Własnego wyrobu kompletne sypialnie, salony i jadalnie. Największy wybór dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i materyj meblowych. — Wszystko po dawnych nizkich cenach, póki zapas starczy. Lwów, 3 **Maja** 5 J. Schuster i K. Toczyski. 7087

Zginął biały pincz, samiec, wabi się „Zbójek“ znalazca otrzyma **10 kor. nagrody.** Zgłoszenia Ossolińskich. 15 II piętro. 7736

Potrzeba agentów ze Lwowa i innych miast Galicyi, — tudzież z Księstwa Poznańskiego, Litwy, Korony, Wołynia, Podola i Ukrainy dla sprzedaży wina Tokay-Hegyalya w beczkach za prowizyę od sprzedaży. — Podać warunki pod adresem „Tokaj“ poste restante Lwów. — Listy nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 7337

Po co jechać do Badenu!

Kiedy jak świadczą liczne podziękowania publiczne, można, z bardzo dobrym jeżeli nie lepszym skutkiem i znacznie taniej jak naturalne na wszelkie choroby, używać kąpiele mineralne z dodaniem kwasu węgl. (**aparatem prof. dra Niemiłowicza nie tabletkami**) jakoteż wyśmienite borowinowe kąpiele w zakładzie leczniczym 5111

K. BRATKOWSKIEGO

ul. Skrzyńskiego, przystanek elektryki na Łyczaków

Dla języków słowiańskich

NAJLEPSZA MASZYNA DO PISANIA

Continental

pismo piękne, zaraz widoczne, trwała i praktyczna ponad wszystkie inne systemy Waży 18·5 klg. 45 klawiszów. Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny: CH. BALAMUTH, WADOWICE. 7704

I. L. AMEISEN, KRAKÓW. Poszukuję podróżującego.

Rafinerya nafty

W PECZENIŻYNIE

poszukuje młodego urzędnika biurowego, kawalera, biegłego w języku polskim i niemieckim. Umiejętność stenografii niemieckiej i pisania na maszynie (Remington) konieczna. Oferty z podaniem warunków, oraz curiculum vitae należy wnieść do

Zarządu Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego, dawniej Szczepanowski i Ska w Peczeniżynie.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7705

Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmana

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stemplie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 87

Restaurator pragnie założyć pierwszorzędną katolicką restauracyę w mieście prowincyonalnem prosi o wskazówki pr. „Kolumb“ Drohobycz. 7754

Powiat. Kasa Zaliczkowa i Oszczędności w Żydaczowie

rozpisuje niniejszem ofertę na budowę własnego murowanego domu parterowego z terminem do 15 lipca 1907. Powierzchnia zabud. 360·15 m.² Plany i kosztorysy w lokalu Kasy. 7755

Termin lipcowy.

Do lokacyi kapitałów polecamy LISTY ZASTAWNE TOW. KRED. ZIEM., Banku krajowego i hipotecznego, następnie obligi propinacyjne, pożyczkę m. Lwowa i wszelkie renty państwowe. Kupony wszelkie wypłacamy bez potrącenia. Kupno i sprzedaż efektów i monet. Losy na spłaty miesięczne. Wypłata czeków i przekazów. Wydawnictwo dwutygodnika ekonomicznego i gazety losowań „Gazeta Handlowa“. Abonament całoroczny wraz z rocznikiem finansowym 4 kor. **Prosimy zażądać numeru okazowego „Gazety Handlowej“ i kalendarzyka bankowego.**

Bank. SCHÜTZ i CHAJES Lwów, ul. Marvacki 7.

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata
Congo . . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2—
Souchong zbiór maj. „ 3—
Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Cennik jesienny sztuczn. nawozów

już wyszedł. Wysyłając go na każde żądanie franco, zwracamy uwagę, że nie sama cena najniższa powinna być miarą przy wyborze źródła zakupna, ale właśnie w produktach chemicznych bardziej, aniżeli w jakiejkolwiek innej gałęzi przemysłu, jakość i pochodzenie składników jest decydującem i przemawiać powinno na korzyść sumiennej, swojskiej fabryki, która nie od dziś i nie tylko na dziś dba o zjednanie sobie Klienteli.

I. Galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego, Lwów, Akademicka 8.

7608

Piegi i opalenia

słoneczne

ustępują po kilkakrotnem użyciu

Antilenttilii

Twarz odzyskuje śliczną białość, świeżość i delikatność

— CENA 4 korony —

Mydło kosmetyczne

specyalne na piegi

CENA 1 korona 20 halerzy.

poleca: 5335

Jan Ihnatowicz

Nabyć można w sklepach własnych we Lwowie: ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmanska l. 26; — w Krakowie: Sukiennice 20; — w Przemyślu: ul. Mickiewicza 11; — w Stanisławowie: ul. Sapieżyńska l. 10, -- oraz we wszystkich pierwszorzędnych klepach i aptekach.

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry usuwa szybko i pewnie

OZOG-EN

w skutku niezawodny i pod gwarancyą nieszkodliwy!

Przez użycie Ozogenu płec staje sie matowa i śnieżno-biała.

Cena 2 kor. 50 hal.

GŁÓWNY SKŁAD

Laboratoryum „Reforma"

we Lwowie, ul. 3-go Maja. 3171

Császárfürdö

(Kąpiele cesarskie)

w BUDAPESZCIE. Letnie i zimowe miejsce kąpielowe. Własność węg. zakonu dobroczynności. Zakład kąpielowy pierwszego rzędu z termami zawierającemi siarkę, nowocześnie urządzona kąpiel parowa, dogodne kąpiele błotne (borowinowe), kąpiele do pływania, tureckie, kamienne i marmorowe kąpiele, kąpiele ogrzewanego powietrza, kwasu węglanego i elektryczne kąpiele. Kuracya wodą do picia i inhalacye. 200 dogodnych pokoi. Dobry zarząd, mierne ceny. Prospekty wysyła bezpłatnie i franko 5240 DYREKCYA.

Jedyny w Galicyi Magazyn sportowy, poleca na bieżący sezon Rowery znacznie ulepszone Helical-Premier (angielskie). oraz Britania (czeskie). Z powodu wielkiego zapasu przyborów oferuję takowe po cenach fabrycznych.— Węże trwałe po kor. 4 i 4·50. Płaszcze po kor. 7, 8 i 10. Węże Continental kor. 6. Płaszcze kor. 12. Węże marki Gebirgs Dunlopa kor. 6·50. Płaszcze kor. 14. Latarki acetylenowe od kor. 5. Siodła od kor. 4. Carbid na wagę, oraz wszelkie przybory. Cenniki rowerów franco. **FOBUS ROSENMANN, Lwów, Karola Ludwika 27.** 4959

Superfosfaty

7618

19/21% kwasu fosforowego rozp. w stanie niezbitym (streufähig)

53 h. za każdy % opłatnie do Krakowa
55 „ „ „ „ „ „ Lwowa
58 „ „ „ „ „ „ Stanisławowa.

TOMASYNĘ 15/18% kw. fosf. cytrynowego 38½ h. za każdy % opłatnie do Oświęcimia — dostarcza

Szymon Zimmels, Kraków

BROŃ do polowania

i broń luksusowa wszelkiego rodzaju, dubeltówki i trzylufki najnowszej konstrukcyi (bez wydrążeń, z ejektorem), broń na grubą zwierzynę, oryginalne flinty i pistolety „Browning", 3701 amerykańskie karabiny repetierowe teszyngi i flinty do strzelania do tarczy i pokojowe, rewolwery itd. renomowane fabrykaty z Suhl i Liettich pod dogodnymi

miesięcznemi spłatami.

Najwyższa gwarancya za wykonanie i pewność strzału. Dostawa ociona. Cennik broni 820 Fl. bezpłatnie i franko. Oferty spec. niezwłocz. **Bial & Freund, w Wrocławiu, II.**

Dom amerykański

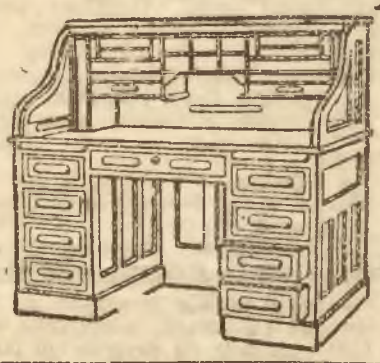

Lwów, ul. Kościuszki 1a

poleca

NAJNOWSZE AMERYKAŃSKIE MEBLE BIUROWE.

Biurka storowz,
Szafki storowe na akta
Szafki storowe na książki itd.

KOMPLETNE AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE.

7109

Wapiennik Niżniowski

MEISSNER i GOTTFRIED

Wapno wypalane gazem generatorowym w wysokim piecu przewyższa jakością i wydajnością wapno z pieców kręgowych.

Wydaje z wagona po zgaszeniu 27 m³ **tłustego, stężonego wapna.** Wysyłka rozpoczęta!

Zamówienia przyjmują: 6770

Wapiennik w Niżniowie, oraz

KAROL MEISSNER, budowniczy,

Lwów, ul. Nabielaka 26. Telefon 944.

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd. 5372

Zupełnie nieszkodliwy **Słoik 1 kor.** Zupełnie nieszkodliwy

Do tego MYDŁO PIĘKNOŚCI sztuka 1 korona.

Puder piękności pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY

S. HAY aptekarz, c. k. dostawca nadworny

Lwów, Kazimierzowska 26

Drukarnia i Stereotypia

„Nowa Polskiego"

we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

WYSPRZEDAŻ

urządzona przez znaczną firmę dała mnie sposobność nabycia pozostałych resztek i innych towarów, mianowicie dywanów, portyer, firanek, chodników i t. p., które sprzedaję nader tanio o 33⅓% pod ceną kupna tylko do 31 LIPCA b. r. gdyż w tym dniu opuszczę lokal. — Są też 2 ogniotrwałe kasy 3 kandelabry i całe urządzenie kantoru tanio do kupienia. 7221

Skład dywanów, ul. Sykstuska 6.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne:

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

poleca 2492

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKOS

Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon 829. Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych i kas oryg. Wertheimera. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 7191

Zastępca

dzielny, obznajomiony ze stosunkami we Lwowie i okolicy do rozsprzedaży poszukiwany. — Urządzenie biurowe systemu Stolzenberg: E. Wetternik, Wiedeń I, Johannesgasse 3. — Oferty tylko w języku niemieckim. 7401

Jadwigi z Łobzowa

wyszły z druku następujące książki

dla ludu i młodzieży

1) „**Moja książka**", cena 30 hal.
2) „**Przeczytam kilka gawęd z dawnych lat**", cena 30 hal.
3) „**Pójdę na jarmark**", cena 30 hal.
4) „**Tadeusz Rejtan**", cena 50 hal.
5) „**Paciorek**" Dzieciom polskim. 50 hal.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki W KRAKOWIE. 7392

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego" we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.